



GŁOS LUDU



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, NIEDZIELA, 6 STYCZNIA 1946 ROKU

Nr 6 (394)

Delegacje przybywają do Londynu

na Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych

Apel rządu angielskiego o pomoc milionom nieszczęśliwych

LONDYN, 5.1. (PAP). Delegacja amerykańska na Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, przybyła do Londynu.

Wdowa po b. prezydencie Stanów Zjednoczonych, pani Eleanor Roosevelt złożyła wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie: „Jestem zdania, że rozpoczynamy bardzo ważne przedsięwzięcie. Mam nadzieję, że stworzymy organizację, która zapewni utrzymanie pokoju na świecie”.

Były minister spraw zagranicznych USA, Edward Stettin'us, który jest również członkiem delegacji amerykańskiej, oświadczył: „Zarówno naród jak i rząd amerykański gorąco pragną powodzenia prac, które rozpoczniemy za kilka dni. Delegaci amerykańscy dołożą wszelkich starań, aby, osiągnąć pomyślne rezultaty w tej ważnej dziedzinie współpracy międzynarodowej”.

Delegacje zagraniczne przybywają kolejno. Na czele wielu delegacji stoją ministrowie spraw zagranicznych. Delegacja turecka, która przybyła 4 stycznia b. r. ma jako przewodniczącego ministra spraw zagranicznych, Hasan Saka, który brał udział w konferencji w San Francisco. Minister Spraw zagranicznych Jan Masaryk będzie stał na czele czosłowski delegacji. Pomędzy delegacjami, które przybędą w dniu 8 stycznia znajdują się przedstawiciele Persji i Syrii.

Delegacja Związku Radzieckiego i Francji, pod przewodnictwem Wyszyńskiego i Georges B'dault, przybędą do Londynu na początku przyszłego tygodnia.

Wszelkie wnioski, które zostaną przedłożone generalnemu zgromadzeniu zostały już doręczone.

W ostatniej chwili rząd brytyjski przedłożył rezolucję, wzywającą wszystkie narody do wspólnego wysiłku, celem udzielenia pomocy milionom nieszczęśliwych ludzi na świecie.

Oto punkty tej rezolucji:

1) Wszystkie narody, które podpisały umowę z UNRRA powinny opodatkować dochód narodowy na 1 proc., celem zasilenia funduszy UNRRA.

2) Wszystkie młujące pokój narody, które nie podpisały umowy UNRRA powinny przyłączyć się do niej i przyczynić się do powiększenia jej funduszy.

3) Generalny sekretarz Organizacji Narodów Zjednoczonych powinien zawrzeć umowę z generalnym dyrektorem UNRRA, a powszechne zebranie Organizacji Narodów Zjednoczonych powinno otrzymywać w regularnych odstępach czasu sprawozdania dotyczące pracy UNRRA oraz postępu gospodarczej odbudowy tych krajów, które otrzymują jej pomoc.

LONDYN, 5.1. (PAP). — Londyński korespondent PAP donosi, że do porządku dziennego Zgromadzenia Generalnego dodano 3 nowe punkty:

1) Wniosek Wielkiej Brytanii w sprawie współpracy ONZ z UNRRA.

2) Wniosek Kuby w sprawie ściślego sformułowania międzynarodowych obowiązków państw należących do ONZ.

3) Wniosek w sprawie utworzenia Komisji dla badania energii atomowej.

Ostatni wniosek określa również następujące cele Komisji dla badania energii atomowej: Wprowadzenie międzynarodowej wymiany o nowych odkryciach naukowych, wykluczenie bomb atomowej ze zbrojeń oraz współpraca nad pokojowym eksploataowaniem energii atomowej.

PARYŻ, 5.1. (PAP). Według opublikowanego w Paryżu oświadczenia rządu, Francja weźmie udział w komisji do spraw Dalekiego Wschodu, zaproponowanej na konferencji moskiewskiej, z tym, żeby we wszystkich kwestiach, w których Francja jest zainteresowana, mogła ona mieć prawo weta, tak jak Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Chiny.

Oświadczenie zaznacza, że decyzja francuska będzie podana oficjalnie w nocy rządu francuskiego w odpowiedzi na notę 3 ministrów spraw zagranicznych, przesłanej z Moskwy.

LONDYN, 5.1. (PAP). — Prasa angielska donosi, że ostateczne przygotowania do oficjalnego bankietu dla delegatów na Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, który odbędzie się we środę, są prawie całkowicie ukończone.

Historyczny ten bankiet, podczas którego król angielski, Jerzy VI wygłosi przemówienie powitalne do przedstawicieli wszystkich narodów, biorących udział w konferencji, odbędzie się w pałacu Saint James.

Salon, w której odbędzie się bankiet, mieści się na I piętrze. Ściany jej są pokryte czerwonym elksmitem i ozdobione obrazami

lustrami. Plafon sali został wykonany przez znanego malarza-architekta 16 wieku, sir Christophera Wren, który wybudował katedrę św. Pawła. Sala jest oświetlona złożonymi kandelabrami. Odbijają się w niej zwykłe oficjalne przyjęcia ambasadorów.

Goście zajmą miejsca przy jednym długim stole, na którym będzie stała złota zastawa użyta po raz pierwszy po wojnie.

Król zajmie miejsce pomiędzy przedstawicielem Kolumbii, drem Eddardo Angel, który jest przewodniczącym komisji przygotowawczej, a belgijskim ministrem spraw zagranicznych, Spaakiem. Premier Attlee wraz z całym gabinetem brytyjskim weźmie również udział w bankiecie.

Depesza Prezydenta Bieruta

do Prezesa Rady Łużycko-Serbskiej

Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut w odpowiedzi na depeszę prezesa Rady Łużycko - Serbskiej w Budziszynie przesłał następującą depeszę:

Do Prezesa Rady Łużycko-Serbskiej w Budziszynie, p. Jana Czyża

Dziękuję za serdeczne życzenia, przesłane Narodowi Polskiemu przez Radę Łużycko - Serbską. Naród Polski z dużą sympatią śledzi dążenia wolnościowe bratniego szczeru słowiańskiego Łużyczan.

BOLESŁAW BIERUT

W dniu uruchomienia trolleybusów depesza do Generalissimusa Stalina

od Zarządu m. st. Warszawy

W dniu wczorajszym uruchomione zostały w Warszawie pierwsze trolleybusy—ofiarowane Warszawie przez generalissimusa Stalina. W pracach nad uruchomieniem linii brał udział obok robotników, techników i inżynierów polskich również fachowcy radzieccy, realizując w codziennej pracy przyjaźń polsko - radziecką. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, który

dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi.

Na otwarciu obecni byli przedstawiciele władz państwowych, delegaci radzieckiej misji ekonomicznej oraz liczne rzesze mieszkańców Warszawy. W imieniu mieszkańców Warszawy wysłano do generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

„W dniu dzisiejszym ruszyły w Warszawie trolleybusy — dar Pana dla odbudowującej się polskiej stolicy. W imieniu ludności Warszawy przesyłamy na ręce Pana pozdrowienia dla bratnich Narodów Radzieckich i serdeczne dzięki za dar oraz za przysłanie nam inżynierów, techników, których praca wspomogła wysiłek naszych inżynierów, techników i robotników. Niech żyje i niech rośnie braterstwo i owocna współpraca naszych Narodów.

W imieniu Rady Narodowej i Zarządu m. st. Warszawy

Prezydent m. st. Warszawy
Stanisław Tołwiński

(Szczegółowy opis uroczystości na str. 7-ej).

Jedenaście tysięcy hitlerowców

aresztowano we francuskiej strefie okupacyjnej

Energiczna „czystka“ w Zagłębiu Saary

LONDYN, 5.1. (PAP). — Specjalny korespondent agencji Reutersa donosi z Saarbrücken, że generał de Gaulle powierzył pik. de Bois Lambert przeprowadzenie energicznego oczyszczenia okręgu Saary i Nadrenii z resztek elementów hitlerowskich.

Pik de Bois Lambert wyznaczył komisję „denazifikacyjną“, złożoną z Niemców pod przewodnictwem socjalisty niemieckiego Johanna Doetsch, który spędził przeszło 6 lat w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. Pik de Bois Lambert oświadczył, że jest daleki od wszelkiego imperializmu, ale jest zwolennikiem przyłączenia Zagłębia Saary do Francji i połączenia Nadrenii unią gospodarczą z Francją.

Produkcja węgla w Zagłębiu Saary wzrosła obecnie do 22 tysięcy ton dziennie, co stanowi połowę przedwojennej produkcji. Życie powraca do normy, a władze francuskie zarządzają Zagłębem Saary na tych samych zasadach, co

własnymi zniszczonymi prowincjami.

W całej francuskiej strefie okupacyjnej wykryto i uwieziono dotychczas przeszło 11 tysięcy znanych hitlerowców, ukrywających się pod fałszywymi nazwiskami.

PARYŻ, 5.1. (PAP). — Minister armii, Edmond Michelet, podał do wiadomości, iż opracowywane są plany zredukowania francuskiej armii okupacyjnej w Niemczech i Austrii z 200 tysięcy na 120 tysięcy ludzi.

Z liczby tej 15 tysięcy żołnierzy będzie pełnił służbę w Austrii.

Francja zabiega o pożyczkę w USA

Grecja uzyskała 300 milionów dolarów

PARYŻ, 5.1. (PAP). Przewodniczący francuskiej misji ekonomicznej w USA, Jean Monnet oświadczył, że w styczniu b. r. wyjedzie do USA misja ekonomiczna, która rozpocznie rokowania o nową pożyczkę.

Francja obecnie czyni zakupy w USA za gotówkę.

Przewiduje się, że z końcem roku 1946 Francja otrzyma nową pożyczkę amerykańską. Da ona Francji możliwość zakupu urządzeń dla ciężkiego przemysłu, niezbędnych do modernizacji zakładów przemysłowych we Francji. Rozważa

się, że Francja wystąpi o pożyczkę 2 — 3 miliardów dolarów.

LONDYN, 5.1. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że rokowania w sprawie pożyczki dla Grecji z amerykańskim bankiem importowo - eksportowym, zostały zakończone.

Grecki ambasador w Waszyngtonie poinformował przedstawicieli prasy, że rząd grecki uzyskał 300 milionów dolarów pożyczki.

Grecja wyda z tego natychmiast 25 milionów dolarów na zakup materiałów przemysłowych, przeznaczonych do

Dziś o 8.30 punktualnie

Gwiazdka dla dzieci w „Romie“

Dziś o 8.30 w „Romie“ odbędzie się druga część uroczystości gwiazdkowej dla dzieci naszych Czytelników.

Pracownicy naszych miłych gości o przybycie PUNKTUALNIE. Co prawda pora zabawy jest wczesna, ale zmuszeni byliśmy wyznaczyć ją ze względu na to, iż sala „Romu“ w godzinach późniejszych będzie zajęta.

Podobnie jak poprzednim razem na Żoliborzu (Plac Wilsona) oraz na Pradze (róg Szerekiej i Targowej) o godz. 7.30 rano oczekiwani będą samochody, które zawiozą naszych gości do „Romu“.

A więc do zobaczenia u dzieci, punktualnie o godz. 8.30 w „Romie“.

Rozbrajanie Niemiec na manowcach

Kapitałiści amerykańscy utrudniają zniszczenie wielkiego przemysłu hitlerowskiego

MOSKWA, 5.1. (PAP). — Agencja Tass donosi, że przewodniczący podkomisji do spraw mobilizacji wojennej w senacie USA, Killgore oświadczył, iż niektóre osoby zajmujące wysokie stanowiska, dopuszczają w dalszym ciągu (trwanie nazizmu w życiu gospodarczym i politycznym Niemiec).

Rozbrojenie przemysłowe Niemiec jest niemożliwe bez zniszczenia koncernu „I. G. Farbenindustrie”. Dyrektywy w tej sprawie były opublikowane w końcu lipca 1945 r.

Jednakże dane, którym rozporządza podkomisja senatu wskazują, że ani jedna z fabryk tego koncernu nie była zniszczona, 80 proc. urządzeń przemysłowych „I. G. Farbenindustrie” znajduje się w stanie nie uszkodzonym.

Oficerowie amerykańscy, którym powierzono było zadanie zniszczenia przemysłu niemieckiego, oświadczają, że zdemontowanie fabryk jest niemożliwe z tego powodu, iż są to wielkie obiekty i trudne do rozbioru. Przedstawiciel komisarzowego zarządu tego koncernu, pfrk Pillsburne oświadczył, że wypełnienie dyrektyw lipcowych jest nierealne.

Killgore podkreślił, że przedstawiciele USA w Niemczech, związani są z przedsięwzięciami — przemysłowymi i finansowymi, które z kolei rzeczy do końca wojny były związane z nazistami. Sympatyzują oni wciąż ze starym systemem karteli i mają nadzieję wznowić stosunki handlowe z niemieckimi przedsiębiorstwami przemysłowymi, możliwość których są im dobrze znane. Killgore

dołąd, że osoby wyznaczone na stanowiska kontrolne w Niemczech przeciwstawiają się, jak widać, programowi rozbrojenia przemysłowego Niemiec.

W przeciwieństwie do oświadczenia Killgore'a, gen. Mac Nerney w przemówieniu radiowym stwierdził, że aczkolwiek rozbrojenie i denacyfikacja Niemiec jeszcze nie zostały dokonane, jednakże przeprowadza się je w szybkim tempie.

Po kapitulacji Niemiec, niemieckie sily zbrojne zostały rozbrojone i rozwiązane, za wyjątkiem sztabu generalnego, oficerów oddziałów szturmowych

i jeńców wojennych, którzy wciąż jeszcze znajdują się pod aresztem. Nie rozwiązane jest jeszcze zagadnienie zniszczenia ideologii militarystycznej.

W wykonaniu programu denacyfikacji zrobiono już wiele. Tysiące nazistów zostało zwolnionych ze stanowisk państwowych i przemysłowych i około 100 tysięcy nazistów przebywa w więzieniu, oczekując na rozprawę przed Trybunałem Międzynarodowym. Również w sprawie zniszczenia potencjału Niemiec i w sprawie odszkodowań, osiągnięto znaczne sukcesy.

Rząd węgierski wycofuje banknoty

Znaczna niżka cen na rynkach węgierskich

BUDAPESZT, 5.1. (PAP). Dekret rządu węgierskiego o wycofaniu z obrotu części banknotów wywarł znaczny wpływ na finansowe życie kraju.

Przed opublikowaniem dekretu kurs dolara na czarnej giełdzie sięgał 500 — 600 tysięcy pengó. W dniu opublikowania dekretu kurs dolara spadł do 140 — 145 tysięcy pengó. Bank Narodowy podwyższył tego dnia oficjalne notowanie dolara ze 140 do 150 tysięcy pengó i wkrótce dał się zauważyć silny napływ dolarów z czarnej giełdy do banku. Przed kasami banku stały długie kolejki. Kurs dolara na czarnej giełdzie spadł do 90

tysięcy. Wówczas bank narodowy obniżył kurs oficjalny do 107 tysięcy pengó. Zmniejszenie ilości banknotów węgierskich, znajdujących się w obiegu doprowadziło do spadku kursu akcji i wszystkich papierów wartościowych.

Nastąpiła znaczna niżka cen na towary, zwłaszcza nie dające się przechowywać. Na niektóre towary ceny spadły o przeszło 50 proc. Ruch w sklepach jest niewielki i odczuwa się znaczny brak pieniędzy. Ceny w restauracjach oraz na otwartych rynkach spadły od 25 do 30 proc.

Jedynie przemysłowcy próbują sztucznie podwyższyć ceny. Właściciele fabryk włókienniczych podwyższyli ceny sprzedażne na wyroby tekstylne o 25 — 40 proc., a właściciele browarów o 50 proc. Ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie, na mocy którego wszyscy nie przestrzegający przepisów o gospodarczym życiu kraju, będą surowo karani aż do kary śmierci włącznie.

Policja rozpoczęła sprawdzać ceny w sklepach przy czym sklepy, w których kupcy nie obniżyli cen, zostały zamknięte. Węgierskie koła rządowe twierdzą, że zmniejszenie obiegu banknotów osiągnęło swój cel.

Konferencja stronnictw

przed rozszerzeniem rządu bułgarskiego

LONDYN, 5.1. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Sofii, że rząd bułgarski oświadczył, iż zgodnie ze wskazówkami konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, odbędzie się rozmowa między przedstawicielami frontu patriotycznego a przedstawicielami ugrupowań opozycyjnych na temat rozszerzenia rządu.

Front patriotyczny wyznaczył swoich przedstawicieli do rokowań. Są nimi: premier Kimon Georgiew, minister wojny Damian Welchew, minister spraw wewnętrznych Anton Jugow oraz przywód-

premier Kimon Georgiew, minister wojny „Zweno”.

Ze strony partji opozycyjnych udział w rozmowach wezmą: Nikola Pietkow ze związku rolników, Kosta Lulczew, opozycjiny socjal - demokraci oraz Nikola Muszanow, z partji demokratycznej.

Sądy wojenne na Jawie

Soekarno zaprosi komisję amerykańską

LONDYN, 5.1. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że lord Mountbatten wydał zarządzenie, na mocy którego zostaną utworzone na Jawie sądy wojskowe.

Sądy te będą rozpatrywać sprawy przestępstw przeciwko administracji wojennej.

MOSKWA, 5.1. (PAP). Agencja Tass donosi, że prezydent republiki indonezyjskiej, dr Soekarno zaprosił komisję amerykańską do zwiedzenia okręgów zajętych przez jawańskie sily zbrojne, aby Amerykanie przekonali się osobiście o istotnej sytuacji na tych terenach.

Korespondenci amerykańscy objechali szereg rejonów. Według ich informacji,

przywódcy jawańscy cieszą się wszędzie dużą popularnością i uznaniem różnych partji. Korespondenci zwiedzili również obozy dla jeńców wojennych.

Korespondenci podkreślają, że wśród organizacji jawańskich wyróżnia się swą liczebnością organizacja kobiet.

Skazanie jacońskich przestępców wojennych

LONDYN, 5.1. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że b. dowódca wojsk japońskich na wyspie Wake, kontradmirał Sakaibara i porucznik japoński Tacibana, zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo 98 obywateli amerykańskich w roku 1943.

Uznanie rządu austriackiego przez Francję

PARYŻ, 5.1. (PAP). — Rząd francuski uznał „de jure” rząd austriacki. Wiadomość ta została zakomunikowana przez rzecznika z Quai Dorsay, który stwierdził, że rząd francuski spodziewa się w najbliższej przyszłości podobnego posunięcia ze strony rządów brytyjskiego i amerykańskiego.

Biuro skarg

Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym powołuje w Warszawie i na prowincji biura skarg, do których należy donosić o wszelkich wypadkach nadużyć kradzieży, łapownictwa, spekulacji. Rzecznik jasna, w interesie samej sprawy, doniesienia muszą być konkretne i bezwzględnie sprawdzone. Lekkoomyślne i nieuzasadnione oskarżenia nie tylko

krzywdzą oskarżonego, ale odwracają uwagę od istotnych przestępstw.

Adres Komisji Specjalnej i Biura Skarg w Warszawie, Aleja Szucha Nr 25. Adresy delegatur na prowincji podane będą oddzielnie.

Wszyscy na front do walki z nadużyciami, kradzieżami, łapownictwem i spekulacją.

Kronika polityczna

KOMISJE POSELSKIE KRN

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisji KRN odbędzie się w salach Domu Państwowego przy ul. Wiejskiej Nr 4 — według następującego planu:

w środę, dnia 9 stycznia b. r. o godz. 10 rano: 1) Komisja Kultury i Sztuki, 2) Komisja Wyznawcza i Narodowościowa, w piątek, dnia 11 stycznia b. r. o godz. 10 rano Komisja Komunikacyjna.

DELEGACJA POLONII AMERYKAŃSKIEJ U WICEPREMIERA GOMULKI I MIN. JĘDRYCHOWSKIEGO

Wczoraj wicepremier tow. Gomułka przyjął delegację Polonii Amerykańskiej w osobach ks. biskupa Woźnickiego, ob. Olejnicza, Mirowskiego i Osmańskiego, którzy przybyli w towarzysztwie naczelnika Wydziału Amerykańskiego Departamentu Politycznego MSZ Stanisława Sośnickiego.

Wizyta odbyła się w serdecznej atmosferze i trwała półtorej godziny.

O godz. 14-ej delegacja Polonii Amerykańskiej przyjechała do Warszawy. Delegacja została przez min. Jędrzychowskiego, który przyrzekł delegacji pomoc w przeprowadzeniu dołów Polonii Amerykańskiej po Polsce i wyjazdowi ich w Gdyni i Gdańsku.

MARSZAŁEK POLSKI MICHAŁ ROLA-ZYMIEWSKI OBJĄŁ PROTEKTORAT NAD ZJAZDEM B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

Komitet Wykonawczy Ogólnopolskiego Związku b. Więźniów Politycznych został przyjęty w Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego. W wyniku tej wizyty Marszałek Polski i Minister Obrony Narodowej Michał Rola-Zymieński objął protektorat nad Zjazdem Ogólnopolskim b. Więźniów Politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych, jak i nad Kongresem Międzynarodowym z udziałem delegatów 17 państw, które odbędzie się w Warszawie od dnia 3—5 lutego b. r.

PRZYJĘCIA W MSZ.

Wiceminister Spraw Zagranicznych Modzelewski przyjął w dniu wczorajszym ambasadora Włoch Eugenio Reale.

W tym samym dniu wicemin. Modzelewski przyjął wiceprezesa Komitetu Słowiańskiego w Polsce prof. Henryka Batowskiego.

Wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 5 b. m. ambasadora Jugosławii Bozo Ljumowicia.

W MIN. ŻEGLUGI I HANDLU

Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Stefan Jędrzychowski przyjął na dłuższą konferencję charge d'affaires R. P. w Turcji Romualda Buczyńskiego i charge d'affaires R. P. w Egipcie Janusza Makarczyka.

ROZMOWY GOSPODARZE POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE

Od kilku dni w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego w Warszawie toczą się pertraktacje gospodarcze, mające na celu zawarcie układu handlowego polsko - jugosłowiańskiego.

W czasie swego pobytu w Warszawie delegacja jugosłowiańska była obecna na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej.

Podpisanie umowy handlowej z Jugosławią przewidywane jest przed 15 stycznia b. r.

KONFERENCJA W BERLINIE

Do Berlina wyjechali celem przeprowadzenia rozmów z Sojuszniczą Radą Kontrolną podsekretar stanu i Gen. Pein. Rządu dla spraw repatriacji W. Wolnik, podsekretarz stanu Ministerstwa Ziem Odzyskanych Waslewski i dyrektor Biura do Spraw Repatriacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ministerstwo Pełnomocny dr K. Bader.

DEPESZA SŁOWIAN Z BUDZISZYNA

Komitet Słowiański w Budziszynie przesłał do Komitetu Wschodniowłocławskiego w Warszawie życzenia noworoczne. W piśmie czytamy: „Rok 1945 przyniósł Waszej Ojczyźnie zwycięstwo i wolność. Prosimy Was, abyście w imię przyjaźni, wszystkich Słowian pomogli i nam w walce o wolność. Stańcie w obronie naszych praw, a tym samym praw ludzkości. Przewodniczący Słowiańskiego Komitetu w Budziszynie Michał Nawka”.

Nowy rząd zaprowadza ład w Azerbajdżanie

MOSKWA, 5.1. (PAP). — Agencja Tass donosi, że w irańskim Azerbajdżanie panuje całkowity spokój i porządek.

Ludność oświadcza, że nigdy w miastach i na drogach Azerbajdżanu nie można się było poruszać tak bezpiecznie, jak obecnie. Nowy rząd przystąpił do wydawania podręczników szkolnych w języku azerbajdżańskim. Do rezydencji rządu zgłaszają się wciąż delegacje z różnych okolic kraju i różnych warstw społecznych, oświadczające o swojej gotowości współpracy z rządem.

Prasa irańska zamieszcza dane biograficzne o premierze rządu irańskiego Azerbajdżanu, Piszewari, Seid Dzafar Piszewari od najmłodszych lat brał udział w ruchu demokratycznym Iranu. W okresie sprawowania władzy przez Reza Szaha, Piszewari był aresztowany i przesiedział 10 lat w więzieniu następnie był zesłany do Kaszanu, gdzie znajdował się pod nadzorem policji aż do przyłączenia wojsk sojuszniczych do Iranu.

W telegraficznym skrócie:

W MIEJSCOWOŚCI SPLIT zakończył się proces grupy b. oficerów marynarki wojennej znajdującej się w służbie chorwackiego Ouislinga Pawelicza. Sąd skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 3 oskarżonych, jednego na karę 10 lat więzienia, 1 — na 8 lat, 3 — na 5 lat więzienia.

SĄD WOJENNY W DURAZZO skazał na karę śmierci za sabotaż i marnotrawstwo mienia państwowego właściciela warsztatów okrętowych, Toma Gogu i dyrektora tych warsztatów Tatę Koczi. Warsztaty okrętowe należące do Toma Gogu wykonywały zamówienia państwowe.

RZĄD CHIŃSKI ogłosił oficjalne oświadczenie o uznaniu niepodległości mongolskiej republiki ludowej.

Jak wiadomo, w myśl postanowień umowy zawartej pomiędzy rządem ZSRR a rządem republiki chińskiej, w Mongolii odbył się 15 października 1945 r. plebiscyt, podczas którego 98 proc. głosujących wypowiedziało się za niepodległością kraju.

W JAPONII ODBĘDZIE SIĘ wkrótce proces sądowy Tacuo Cusija, oskarżonego o zabójstwo amerykańskich jeńców wojennych. W Mandli na ławie oskarżonych zasiadzie b. szef japońskiej policji wojskowej na Filipinach płk. Senji Hata oskarżony o znaczenie się nad jeńcami wojennymi amerykańskimi i filipińskimi.

AGENCJA TASS DONOSI o nadzwyczajnym wzroście przestępczości w Szwecji. W roku 1945 wpłynęło do policji 647 tysięcy oskarżeń o różne przestępstwa kryminalne. Z tej liczby 29 070 przestępstw zostało popełnionych w Sztokholmie. W roku 1944 zgłoszono do policji 7 707 kradzieży samochodowych i rowerów podczas, gdy w roku 1945 liczba tych kradzieży wzrosła do 11 911.

W CZUNGKINGU ogłoszono oficjalnie, że pomiędzy przedstawicielami rządu centralnego a przedstawicielami komunistów chińskich zawarło zostało porozumienie w sprawie zaprzestania kroków wojennych i przywrócenia komunikacji.

UWAGI:

Ordynacja wyborcza

(Dl) Sesja Krajowej Rady Narodowej, która dopiero co zakończyła swe obrady przyjęła obok historycznej ustawy o unarodowieniu kluczowych gałęzi przemysłu, dopełnionej ustawą o popieraniu inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu, również uchwałę o doniosłym znaczeniu W SPRAWIE ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU USTAWO DAWCZEGO. Jedynym suwerenem na ziemiach polskich jest Naród Polski. Jego to wola, wyrażona w demokratycznych wyborach w roku 1946, zadecyduje o dalszych losach naszej Ojczyzny.

Partia nasza, która w mrokach nie woli hitlerowskiej wzniosła w imieniu Narodu Polskiego wysoko sztafardę walki o Niepodległość i demokrację, nie może nie pragnie bardziej, jak dania ludowi polskiemu możliwości wypowiedzenia się o dalszym kierunku naszego rozwoju.

Towarzysz Gomułka - Władysław w swoim artykule noworocznym na łamach naszego pisma powiedział: „W tym pierwszym roku pokoju najważniejszym dążeniem i celem politycznym zjednoczonego obozu demokracji polskiej, jak też Rządu, przez ten obóz wyłonionego, winno być polityczne zlikwidowanie reakcji polskiej i pogrzebanie wszystkich jej nadziei. Wielki akt polityczny Narodu, który odbędzie się w 1946 roku w postaci wyborów do Sejmu w Odrodzonej Rzeczypospolitej, powinien stać się gwoździem do trumny reakcji, winien przynieść pełne zwycięstwo zjednoczonemu BLOKOWI STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH. Tylko na bazie takiego zwycięstwa i stabilizacji politycznej w kraju można będzie zmobilizować cały Naród i uwielokrotnić jego wysiłki dla podciągnięcia wysoko w górę budującego się gmachu Polski Ludowej”.

Młniona sesja Krajowej Rady Narodowej, przyjmując wniosek o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji w składzie 30-stu posłów dla opracowania projektu ordynacji wyborczej z terminem do 31 marca 1946 roku, uczyniła poważny krok naprzód na drodze realizacji pragnień Narodu Polskiego. Jednomyślnie, z jaką postawą wszystkich stronnictw demokratycznych, mimo „proceduralnych” zastrzeżeń posła Załęskiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego, przyjęli wniosek o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji, świadcząc o tym, że demokracja polska zdecydowana jest uczynić wszystko, by wybory odbyły się mogły w jak najkrótszym stosunkowo czasie. Przedstawiciel klubu poselskiego PPR, tow. OCHAB, oświadczył w swoim przemówieniu, że nasz klub poselski, podejmując inicjatywę projektu powołania Komisji, działa w porozumieniu z klubem posłów PPS. W samej rzeczy, zaszczyt wnieścia wniosku o powołanie tej Komisji przypadł posłowi tow. MOTYCE przedstawicielowi Polskiej Partii Socjalistycznej. To współdziałanie obu partii robotniczych w sprawie wypracowania Ordynacji wyborczej jest jeszcze jedną manifestacją ducha jedności i braterstwa klasy robotniczej i zadatkami decydującego zwycięstwa demokracji w przyszłych wyborach. Społeczeństwo polskie pragnie, by termin, wyznaczony dla opracowania ordynacji wyborczej, został dotrzymany.

Deklaracja Stronnictwa Demokratycznego

Jednomyślnie stanowisko PPR, PPS i Stronnictwa Ludowego w sprawie konieczności utworzenia wspólnego bloku demokratycznego w przyszłych wyborach, wzmacnione zostało przez Polskie Stronnictwo Demokratyczne. Na sesji Krajowej Rady Narodowej klub poselski SD złożył deklarację, w której oświadczył, że sprawa niepodległości, suwerenności i demokracji naszego Państwa wymaga, ażeby wszystkie stronnictwa demokratyczne przystąpiły do wyborów w jednym wspólnym bloku. Deklaracja ta świadczy o dużej dojrzałości politycznej Stronnictwa Demokratycznego, o głębokim poczuciu obowiązku wobec Kraju i Narodu. W samej rzeczy, przyszłe wybory nie będą i nie mogą być okazją dla ścierania się interesów poszczególnych partii i grup.

Pemler Rządu tow. Osóbka - Morawski był wyraziście woli całego Narodu Polskiego, gdy na sesji Krajowej Rady Narodowej oświadczył, że „romantyzm

Spojrzenie naprzód i wstecz

Nasze osiągnięcia i perspektywy gospodarcze

U progu Nowego Roku kierujemy wzrok na miniony okres — okres, dzielący nas od chwili wyzwolenia kraju, by podsumować wyniki, osiągnięte w odbudowie Polski. Możemy stwierdzić pełną bezstronnością, że czas ten nie został stracony. Wypełniła go skrzętna, uporczywa praca we wszystkich dziedzinach naszego życia dla dźwignięcia z ruin tego wszystkiego, co zniszczył wróg. Żaden inny kraj nie stanął wobec takich trudności i takich zadań, przed jakimi myśmy stanęli, gdyż w żadnym kraju niemiecki okupant nie panoszył się z taką brutalnością i bestialstwem, jak u nas, niszcząc, grabiąc, paląc i mordując.

BUDUJEMY NA RUINACH

Demokracja polska przyszła do rządów w najkrytyczniejszym, najcięższym momencie w dziejach narodu polskiego.

Demokracja polska nie uległa się odpowiedzialności, mimo, że budować przyszłość na popiołach, zgłiszczach i mógłach. Jeszcze w mrokach nocy okupacyjnej, prowadząc zbrojną walkę z najeżdżającą, gromadzącą i skupiającą ona siły dla odrodzenia Polski, jako państwa ludowego, wolnego od wstecznych, reakcyjnych warstw obszarnictwa i wielkiego kapitału, które doprowadziły kraj nasz do zguby.

Manifest lipcowy, rozpoczynający nową erę naszych dziejów, stał się programem, dookoła którego skupiły się wszystkie zdrowe i twórcze warstwy narodu dla podjęcia wielkiego dzieła odbudowy Ojczyzny.

UNIKNELSI MY BEZROBOCIA I INFLACJI

Wyzwolona z pet rodzimego i obcego kapitału, karteli i banków gospodarka nasza swobodnie się rozwija bez groźby zastój gospodarczego i bezrobocia. Uruchomienie zakładów pracy i ich produkcja nie zależy więcej od interesów, czy widzimisię rodzimego albo obcego barona węglowego lub bankiera. Nie znamy bezrobocia, które szalało w Polsce po pierwszej wojnie światowej zmuszając setki tysięcy rodaków do porzucenia kraju za chlebem i tułania się na obczyźnie. Zmora bezrobocia, plaga dawnej Polski kartelowo-obszarniczej znikła u nas na zawsze. Jest to wielka zdobycz światła pracy i naszego kraju, który nie będzie znał więcej marnotrawstwa niezatrudnionej siły roboczej.

Uniknelśmy inflacji mimo niesłychanego chaosu pieniężnego w jakim kraj nasz został wciągnięty. Po pierwszej wojnie światowej inflacja pieniężna nieopohamowana do 1924 roku, stała się przyczyną niesłychanego zbieżnienia mas pracujących. Realna płaca robotnicza spadała bez przerwy nie mogąc dorównać skokom cen. Drożyzna sięgała fantastycznych rozmiarów. Obecnie na skutek słabości pieniężnej, osłabniętej dzięki rosnącej nieprzerwanie produkcji i zwiększającym się dochodom skarbu ruch cen kształtuje się zniżkowo i mimo sezonowej zwykłej cen na niektóre artykuły, spadły one w porównaniu z kwietniem przedwojennym o 30 proc. Realna płaca robotnicza powoli ale nieustannie rośnie wraz ze wzrostem produkcji i wydajności pracy.

OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU

Okupant systematycznie niszczył i grabił nasze urządzenia przemysłowe, a górnictwo i lasy poddał najbardziej dzikiej i rabunkowej gospodarce. Do Niemiec wywiezione zostały najbardziej nowoczesne maszyny, głównie turbiny parowe, motory elektryczne, obrabiarki, maszyny włókiennicze, laboratoria, sprzęt elektrotechniczny, narzędzia precyzyjne i t. d.

W alianckich strefach okupacyjnych znalazło dotychczas maszyny za 162 polskich fabryk, wartości około półtora miliona złotych w złocie. Niemcy wywieźli całe fabryki, szczególnie jeśli chodzi o przemysł ciężki i chemiczny. Mi-

mo tak niesłychanego ograbienia, przemysł nasz, objęty zarządem państwowym, osiągnął wielkie sukcesy, prześcigając produkcję przemysłową szeregu innych krajów, bez porównania mniej zniszczonych.

W walce o produkcję i wydajność pracy wysunęło się na czoło górnictwo węglowe. Wydobycie węgla wzrosło z 0,93 miliona ton w kwietniu do 3,1 miliona ton w listopadzie, osiągając 101 proc. miesięcznej produkcji przedwojennej. Jednocześnie wzrosła wydajność pracy górnika z 0,39 tony dziennie w marcu do 1 tony dziennie w listopadzie. Porównując te cyfry z danymi analogicznego okresu po pierwszej wojnie światowej, stwierdzamy kolosalną różnicę. W 1919 roku wydajność pracy górnika wzrosła z 0,36 tony w styczniu zaledwie do 0,42 tony w grudniu, a jeszcze w 1924 roku, w sześć lat po wojnie, wynosiła ona 0,69 tony dziennie. Zestawienie to jest niewątpliwym dowodem nieporównanej wyższości naszego obecnego ustroju nad ustrojem karteli i trustów, które hamowały rozwój produkcji.

GÓRNIK POLSKI JEST OBECNIE NAJBARDZIEJ WYDAJNYM GÓRNIKIEM W EUROPIE, GDYŻ STAŁ SIĘ WSPÓLGOSPODARZEM KOPALNI, GDYŻ POSIADA ŚWIADOMOŚĆ, ŻE WYDOBYWA WĘGIEL NIE DLA WZBÓGACENIA BARONA WĘGLOWEGO, A DLA PODNIESIENIA WŁASNEGO DOBROBYTU I SIŁY SWEGO PAŃSTWA.

Sukces naszego górnictwa węglowego posiada wielkie znaczenie dla całego gospodarstwa narodowego. Dzięki niemu jesteśmy w przeciwieństwie do całej niemal Europy dostatecznie zaopatrzeni w ten podstawowy surowiec, pomijając trudności transportowe, zarówno z punktu widzenia potrzeb własnych, jak też i eksportu. Nasze możliwości eksportowe, rosnące wraz ze wzrostem wydobycia, stwarzają możliwość zakupu towarów zagranicą i stają się przy wysokich cenach węgla źródłem nagromadzenia kapitału dla inwestycji przemysłowych.

Ze wzrostem wydobycia węgla łączy się również wzrost produkcji energii elektrycznej, która opiera się u nas w głównej mierze na węglu. Już w czerwcu wynosiła ona 56,5 proc. produkcji przedwojennej, w sierpniu 90 proc., a obecnie cyfrą 3 i pół miliarda kWh przekroczyła już poziom produkcji przedwojennej. Trzyletni plan elektryfikacji, który jest już w toku realizacji ma doprowadzić do produkcji 7 miliardów kWh rocznie, czyli 300 kWh na głowę ludności, wobec 110 kWh przed wojną. Będą przy tym wyzyskane wielkie ilości miaru i szlamu węglowego, nie nadającego się do przewozu.

Hutnictwo nasze osiągnęło już 65 proc. produkcji przedwojennej. W pierwszej połowie 1946 roku przewiduje się osiągnięcie poziomu przedwojennego. I w tej gałęzi przemysłu porównanie z analogicznym okresem po pierwszej wojnie światowej oraz z sytuacją w innych krajach europejskich prowadzi do tych samych wniosków, co w górnictwie węglowym.

W przemyśle metalowym wydajność pracy wzrosła o 232 proc. od pierwszej do trzeciego kwartału b.r., a wartość produkcji od czerwca do grudnia wzrosła trzykrotnie. Uruchomiona już została największa w Europie fabryka wagonów „Linke-Hoffmann” we Wrocławiu, mająca dać w przyszłym roku 12.000 wagonów.

przystąpienia do bloku stronnictw demokratycznych...

*

Polska Partia Robotnicza chlubi się tym, że wysunęła ideę wspólnego bloku demokratycznego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Przez długi czas reakcja i ulegające jej wpływowi ugrupowania rozsiewały po kraju i zagranicą kłamstwa, jakoby Partia nasza starała się odroczyć jak najdalej termin wyborów. Rzeczywistość nadała kłam tej obłudnej propagandzie. Podjmując w porozumieniu z bratnią PPS inicjatywę wypracowania ordynacji wyborczej, Partia nasza dowiodła, że nie wątpi ani na chwilę w rozum polityczny i patriotyzm najszerszych mas Narodu Polskiego.

Przemysł włókienniczy zbliża się do połowy poziomu przedwojennego, podczas gdy we Francji np. osiągnął on tylko 27 proc. W listopadzie wyprodukowano 10 milionów metrów tkanin bawełnianych i 900 tysięcy metrów tkanin wełnianych. Wydajność pracy wzrosła w trzecim kwartale o 100 proc. W innych gałęziach przemysłu walka o wydajność pracy dała również rezultaty. Piękne wyniki osiągnęli hutnicy szklarni, robotnicy azotów w Chorzowie, którzy od kilku miesięcy już dają więcej produkcji, niż przed wojną.

Na co wskazują te wszystkie cyfry i dane? Wskazują one na niezwykłą żywotność i zdolność regeneracyjną naszego przemysłu, a żywotność tę i siłę tchnął w niego zarząd państwowy i jednolite kierownictwo, usunięcie hamulców wielokapitalistycznych i klasa robotnicza, która stała się współgospodarzem fabryk. Bez tych zasadniczych zmian w naszym ustroju, bez zaprowadzenia ładu prawdziwie demokratycznego, niemożliwe byłoby wszystkie te osiągnięcia i przemysł nasz włókłby się zółwym krokiem, jak to miało miejsce po pierwszej wojnie światowej.

TRANSPORT I PORTY

Stanęliśmy też wreszcie mocną stopą na Bałtyku przez odzyskanie szerokiego pasa wybrzeża, od Elbląga po Szczecin, z natury swego położenia przyna-

(Dokończenie na str. 4-ej)

Mała kronika

BOHATERSKA ZAŁOGA

W dzień wigilijny Kapitanat portu w Gdańsku został zaalarmowany wieczorem, że w okolicy Śpiewowa urwał się prom i został uniesiony przez prąd i kre w głąb morza. Na promie znajdowało się 15 osób, w tym czworo dzieci, para kora z wozem i samochód.

Natychmiast wysłano na pomoc holownik „Wrona”, który dzięki bohaterstwu załogi, pod kierunkiem p. Witulki i pokładowego marynarza Kula-kowskiego uratował ludzi.

Z powodu słabego motoru holownik nie mógł jednak holować promu, który wraz z ładunkiem pozostawiono swemu losowi.

WOBEC DUŻEGO ZAPOTRZEBOWANIA NA SIŁY NAUCZYCIELSKIE Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego organizuje w wielu miejscowościach Pomorza Zachodniego sześciomiesięczne kursy pedagogiczne. Nauka na kursach jest bezpłatna, nadto udzielana się pomocy w postaci stypendium wzgl. umieszczenia w bursie lub wyżywienia w stołówce.

OGÓLNA IŁOŚĆ DRZEWA BUDULCOWEGO przeznaczzonego na odbudowę wsi w r. 1946 wynosi 4 miliony m. sześciennych. Gospodarstwa do 5 ha otrzymują drzewo na dziesięcioletni kredyt.

W GLIWICACH ORGANIZUJE SIĘ INSTYTUT ADMINISTRACJI PRZEMYSŁOWEJ, którego zadaniem jest gotowanie kadr fachowców administracji przemysłowej.

AKADEMIA GÓRNICZA W KRAKOWIE nadała 16-tu pracownikom przemysłu górniczego i 18-tu pracownikom przemysłu hutniczego, mającym ukończone szkoły techniczne oraz 10-letnią praktykę, dyplomy inżynierów zawodowych.

PAŃSTWOWA FABRYKA Chemiczno-Farmaceutyczna „Pebeco” w Poznaniu, uruchomiona została w dniu 3.6.1945 roku. Fabryka zatrudnia obecnie około 350 pracowników i produkcją dorównuje produkcji z 1939 r. Fabryka podzielona jest na dwa działy: kosmetyczny farmaceutyczny. Obecnie produkuje się już Insulinę, Haematogen oraz Glukoze to nie tylko ampułkową lecz również kryształową. W zakładzie laboratoryjno-produkcyjnym są: chinolony i mączka odżywcza.

W związku z akcją wytwarzania szczeniaka i surowiec przyznano fabryce majątek kluczowy Kłęk w pow. jarocińskim o pow. ca 2.000 ha ziemi.

W drodze do Ameryki

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Komunikacja pomiędzy Europą a Ameryką nie należy obecnie do rzeczy łatwych. Wprawdzie zamłkły już armaty, wprawdzie nie słychać już świstu bomb, wprawdzie sądzi się już tych, którzy wznieśli pożogę wojenną — to jednak skutki wojny dają się jeszcze wszędzie dotkliwie odczuwać. Obserwuje się to szczególnie w dziedzinie transportu. Czekają swej kolejki dywizje wojsk alianckich, wracające do domów. Czekają — długo i beznadziejnie — żony amerykańskich oficerów i żołnierzy na przetransportowanie ich do Stanów Zjednoczonych.

Plan transportu jest dokładnie opracowany, w szczególności, ale obliczony na bardzo długo.

O ile podróż z Warszawy do Londynu na luksusowym polskim samolocie trwała zaledwie sześć godzin, to wydobycie się z Londynu i dalsza podróż nie należą do rzeczy prostych. Na okręty transatlantyckie dostają się jedynie nieliczne osoby cywilne. W zasadzie okręty są przeznaczone dla wojska i transportu towarów.

Wyjechałem z Liverpool. Odprowadzany niezliczoną ilością mew i rykiem syren, wielki okręt nasz — powoli i ostrożnie — wyslizgiwał się z ogromnego portu. Coraz dalej od brzegu, coraz dalej od lądu, coraz dalej od Europy. Już rzadziej spotyka się małe statki, już rzadziej latarnie morskie rzucają swe znaki ostrzegawcze, ale mewy wciąż jeszcze uparcie kołują nad okrętem. A potem już tylko bezkres i szum wód, rozbijających się o masywne boki okrętu, i znowu wody, wody błyszczące w najrozmaitszych kolorach.

Po drodze szalała burza. Według twierdzeń marynarzy i stewardów od prawie dwóch lat nie było tak silnej zawieruchy. Okręt kołysze się gwałtownie na falach, podnosi się, to znów opada, ale idzie dalej, naprzód, równomiernie, konsekwentnie, jakby go żadne siły przyrody nie interesowały. I bez przerwy słychać jeno rozwścieczony huk wzburzonych wód i trwały, bezustanny szum z hal maszyn.

Większość pasażerów — tak wśród wojskowych jak i cywilnych — oboruje. W luksusowej sali jadalnej zasiada do wytwornie zastawionych stołów coraz mniej ludzi. Przy każdym posiłku ubywa ktoś inny. I tylko kelnerzy — stare, wytrawne szczeniaki morskie — stoją nieruchomo obok stołów i w twarzach ich czyta się lekkie kpiny, a oczyma wodzą drwiąco po ostatnich pasażerach, zwalczających w sobie siłą chorobę morską.

Przypominały mi się podczas tej podróży reklamy towarzystw okrętowych, które przed wojną gorąco zalecały podróże morskie i agitowały, rozlepiając wielkie plakaty z napisami: „Chcesz wypocząć — jedź na morze!”. Rozbijały, rozszwelały okręt na oceanie atlantyckim podczas listopadowej zawieruchy jest doskonałą odtrutką dla tych wszystkich, którzy pragną wypocząć w podróży morskiej.

Organizacja i porządek na okręcie są wzorowe. Wszystko ma swój czas, wszystko ko swoje przeznaczenie, wszystko jest dokładnie uregulowane. Miejsca przy stole w sali jadalnej są każdemu przydzielone, do sekundy — zgodnie z przewidywanym czasem — otrzymuje się posiłek, oznaczone są nawet dokładnie godziny, w których poszczególne pasażerowie mogą iść do wielkiej sali kina, zmieniającego stale programy. Oznaczone też jest dokładnie miejsce, gdzie każdy z pasażerów winien stanąć w razie katastrofy — obok łodzi ratunkowej — z zawieszonym „life jacket” czyli kaftanem życia (pas ratunkowy).

Po niespełna pięciu dniach przybliżamy późnym wieczorem do portu Halifax w Kanadzie.

Z daleka widać światła wielkomiast, powoli wylania się z poza mgły wielkie miasto portowe z potężnymi gmachami, ze wszystkich stron latarnie morskie ślą sygnały. Na nasze spotkanie ruszają małe statki holownicze, tonące w różnokolorowych światłach, łodzie motorowe krążą wokół nas, to zbliżają się, to znów — poslizgując lekko po powierzchni wód — uciekają w dal. Statki holownicze podjeżdżają bliżej, coraz bliżej, lekko i zwinnie przysuwają się do okrętu, aż nagle wydać się, że przylepiły się zupełnie do boków pływającego o brzyma.

Wracających oficerów i żołnierzy armii kanadyjskiej kraj wita uroczystość i radość. U wjazdu do portu grają bez przerwy orkiestry wojskowe. Ze wszystkich stron zwisają flagi, wszędzie widać

napisy w neonach: „Witamy powracających żołnierzy!”. U samego wjazdu do portu stoi auto upstrzone kwiatami, zaopatrzony w specjalne głościki, z którego przemawiają przedstawiciele władz.

Na dworcu rozdzielano bezpłatnie czekoladę, pomarańcze, grapefruity. Na stacji granicznej pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonymi eleganckie starsze panie, w których z miejsca można poznać przedstawicielki „Armii Zbawienia” w tały nas znowu hojnym poczęstunkiem. Wydawałoby się, że w kraju tym nie należy pracować, tylko jeździć pociągami i na stacjach inkasować czekoladę i ananasy.

Nadmi, którym się tak wydawało, ujrzeli zaraz drugą stronę medalu. Na stacji stał też biednie ubrany młody chłopcy, którzy zardrosnymi oczyma wdzili za koszykami, noszonymi przez przedstawicielki władz. Kiedy zawołałem jednego z tych malców i dałem mu trochę owoców, chwycił je łapczywie, zarumieniał się i zaczął je szybko zjadać.

Nie wszystkim — jak widać — powodzi się dobrze. Nie wszystkim służy szalone bogactwo kraju. Nie wszystkich eleganckie, starsze panie gościnnie witają na dworcach darami bogatej ojczyzny.

Jan Górski

New-York, w grudniu 1945.

Przeciw reżimowi gen. Franco

Hiszpania ostatnim schronieniem hitlerowców

BRUKSELA, 5. 1. (PAP). Na zjeździe belgijskiej generalnej konfederacji pracy przyjęto rezolucję, żądającą zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem generała Franco. Zjazd domagał się także wydania przez rząd hiszpański gen. Franco znanego przywódcy faszystów belgijskich Degrelle'a.

MOSKWA, 5. 1. (PAP). Agencja Tass donosi, że premier hiszpańskiego republikańskiego rządu emigracyjnego, Giral oświadczył na konferencji prasowej, iż gabinet jego odrzuca myśl plebiscytu w Hiszpanii, który miałby się odbyć pod kierownictwem osób, podtrzymujących reżim gen. Franco oraz przy interwencji innych państw.

Giral oświadczył również, że istnieje możliwość rozszerzenia rządu.

Zwraca się uwagę, że Giral wypowiedział się za rozszerzeniem rządu tylko wówczas, gdy obecny gabinet znajdzie się we Francji. Jednakże z chwilą przyjazdu do Francji, republikański rząd hiszpański nie może sprawować swych funkcji, dopóki Francja nie uzna go oficjalnie. Tak więc oświadczenia Girala

nie otwierają perspektywy rozszerzenia jego rządu w najbliższej przyszłości.

LONDYN, 5. 1. (PAP). Czasopismo angielskie „Star”, omawiając działalność partyzancką w Hiszpanii, pisze w artykule wstępnym: „Hiszpania jest najbardziej hańbiącym piętnem na obliczu nowej demokratycznej Europy. Tylko w Hiszpanii i w nieco mniejszym stopniu w Portugalii nie można dziś występować otwarcie przeciwko faszystom. Już zbyt długo oba te kraje są przystanią dla intrzygantów monarchistycznych i przepędzonych ze swych krajów totalistów niemieckich, włoskich i austriackich”.

MOSKWA, 5. 1. (PAP). Agencja Tass donosi, że gen. Franco przystępuje do zorganizowania t. zw. partii chrześcijańsko-społecznej, która w myśl jego zamierzeń ma stać się podstawą jego reżimu.

Jeden z wybitnych przedstawicieli zakonu jezuitów, Errera, wyjechał już do Rzymu w celu przeprowadzenia rozmów z papieżem na temat utworzenia takiej partii.

Nasze osiągnięcia i perspektywy gospodarcze

(początek na str. 3)

leżnego naszemu krajowi. Wiekami krzyżacka nawała odpychała nas od morza, z którym nierozdzielnie nas wiązały dwa wielkie szlaki wodne — Wisła i Odra.

W szybkim tempie odbudowane zostały dla przyjmowania statków doszczętnie niemal zniszczone urządzenia portowe Gdańska i Gdyni. W ciągu dwóch miesięcy pracą 20 tysięcy robotników udało się uporządkować i odremontować nabrzeża i urządzenia przeładunkowe i porty zaczęły pracować. W ciągu pięciu miesięcy 1.300 statków przewinęło się już przez nasze porty. Obroty portowe przekraczają już 200 tysięcy ton miesięcznie. Uzyskałyśmy rozwarte okno na świat i możliwość szerokiego oddechu morskiego. Mamy wszystkie dane ku temu, by rozwinąć korzystną wymianę handlową z zagranicą i handel zamorski.

Już teraz szereg umów handlowych, zawartych z naszymi sąsiadami, pomaga nam w szybkiej odbudowie. Specjalną wagę posiada wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim, która dla szeregu gałęzi przemysłu, jak włókienniczo, hutniczo, skórzanego i t. d., odgrywa decydującą rolę w zaopatrzeniu w surowce. Nasz eksport węgla do Związku Radzieckiego, odbywający się po szerokim torze i radzieckim taborem, jest wręcz zbawenny dla naszego górnictwa i całej gospodarki, borać pod uwagę, że kolejnictwu nie udało się dotychczas nadażyć za ogólnym tempem odbudowy gospodarczej.

O transporcie kolejowym pisze się u nas i mówi prawie wyłącznie ze strony krytycznej. Wszyscy mają do czynienia z koleją i skłonną są przede wszystkim w dziele jej braku i niedociągnięcia. Nie są one, oczywiście, żadnym wymysłem i słuszne jest, że się je wytyka i pętnuje. Nie należy jednak zapominać o pozytywnych osiągnięciach kolejnictwa. Ma ono w swoim bilansie znaczne osiągnięcia w odbudowie swoich

zniszczonych urządzeń i remoncie taboru. W porównaniu z analogicznym okresem po pierwszej wojnie światowej, kolej nasza odbudowuje się znacznie szybciej, niż wówczas. Ale w porównaniu z obecnym tempem odbudowy przemysłu, kolej wyraźnie pozostaje w tyle i staje się przyczyną ciężkich niedomagań, trapiących całe nasze życie gospodarcze. Największym brakiem kolei jest brak nowych ludzi z masy kolejarskiej w jej aparacie kierowniczym, zaskorupałym w starych nawykach i przedwojennych metodach pracy. Obecnie, dzięki wprowadzaniu nowych metod pracy i nowego bojowego ducha na kolej, przez specjalną komisję dla spraw kolejowych, sytuacja szybko się zmienia na lepsze.

ODBUDOWA WSI

Jeśli kraj nasz ma jakąś przyszłość, to przede wszystkim zawdzięczać to należy reformie rolnej. Zniszczenie ws, ogolnienie z zasobów, sytuacja w bydostanie, w narzędziach gospodarczych, wyjątkowienie gruntów są w tej wojnie bez porównania większe, aniżeli po pierwszej wojnie światowej.

A mimo to odbudowa rolnictwa postępuje o wiele szybciej, aniżeli wówczas. Świadczą o tym najwymowniej obszary zasiewów, który mimo niesłychanych trudności osiągnął 90 proc. zasiewów przedwojennych. To, czego chłop dokonał obecnie w pierwszym roku po wyzwoleniu na to wówczas potrzebny było 5-6 lat. Stało się to możliwe dlatego, że milion lepsza tysięcy hektarów ziemi, obszarucej niedanych zostało chłopom, a jednocześnie weszły do użytku w jednym zamachem długie, które ciężkim dorocznym haraczem klędy się na nią. Bez reformy rolnej i zniesienia starych długów weszłaby w stanie dekonacji wysłki, jeśli wzięty w odbudowę rolnictwa.

Reforma rolna — to jednak nie wszystko jeszcze. Obowiązkiem państwa demokratycznego jest dalej pomagać wsi, dla jak najżybszego zaleczenia ran zadanych jej wojną i stwierdzenia przez wzrost produkcji rolniczej podstawy dla dobrobytu, tak na wsi jak i w mieście. Pomoc ta musi się wyrazić w dostarczeniu wsi jak największej ilości towarów przemysłowych, narzędzi szlucznych, narzędzi rolniczych, przez budowlę. Realizacja tej pomocy zależy w dużej mierze od dalszego wzrostu produkcji przemysłowej.

PRZECHODZIMY DO GOSPODARKI PLANOWEJ

Jedyną pewną drogą do poprawy by-

Kryzys węglowy i żywnościowy we Francji

PARYŻ, 5. 1. (PAP) — Dający się coraz bardziej odczuć brak węgla w przemysłowych okręgach północnej Francji, może doprowadzić do całkowitego sparaliżowania życia gospodarczego.

Codziennie, wskutek braku opału, zamknięte są nowe fabryki. W Lille prawie wszystkie fabryki włókiennicze zaprzestały pracy.

Jeżeli nie będzie świeżych dostaw węgla, połowa fabryk w departamencie Nord będzie zamknięta do 10 stycznia b. r., zaś reszta do końca miesiąca.

PARYŻ, 5. 1. (PAP). — Eksport kartofli do Hiszpanii został wstrzymany na skutek protestów ze strony robotników kolejowych, którzy zagrozili przerwaniem ruchu pociągów. Prefekt departamentu, Basses Pyrenees wydał oświadczenie wyjaśniające, że kartofle były wysłane zgodnie z francusko - hiszpańską umową handlową celem ich wymiany na produkty, niezbędne do odbudowy przemysłu francuskiego.

Towary amerykańskie dla Europy

NOWY JORK, 5. 1. (PAP) — Specjalna komisja rządowa opracowała plan przyspieszenia wysyłki towarów ze Stanów Zjednoczonych do Europy.

W ciągu pierwszego półrocza 1946 roku Stany Zjednoczone wyślą do Europy 6 milionów ton zboża. Poza tym komisja przyspieszy natychmiastową wysyłkę 2 milionów ton węgla, które miały być wysłane w końcu zeszłego roku, lecz pozostały w portach amerykańskich wskutek braku tonażu.

Celine ukrywa się w Danii

PARYŻ, 4. 1. (PAP). Prasa francuska donosi, że francuski powieściopisarz, Ludwik Fernand Celine, autor powieści „Podróż do kresu nocy”, znany współpracownik Niemców, przebywa w Kopenhadze razem z żoną pod swoim prawdziwym nazwiskiem, Destouche. Poseł francuski w Danii oświadczył, że władzom francuskim.

tu mas pracujących jest dalszy wzrost produkcji i wydajności pracy. Osiągnięte na tym polu wyniki uprawniają nas do wyliczenia bardziej śmiałych wniosków i bardziej jasnego spojrzenia w przyszłość.

Za sobą już mamy okres najcięższych prób. W ich ogniu okrzepi i utrwalił się, okazał swą wyższość nad obszarniczowielkokapitałistycznym ustrojem Polski przedwrotniowej nasz nowy ustrój gospodarczo-społeczny.

Polska ma obecnie wielką szansę wejścia na drogę postępu i dobrobytu, bo z jednej strony spadły z niej okowy wielkiego kapitału, a z drugiej zyskała ona nowy potencjał gospodarczy przez przyłączenie ziem nad Odrą i Nisą i uzyskanie szerokiego dostępu do morza. Szansa ta nie przyszła sama. Zdobyla ją polska demokracja w zbrojnej walce z Niemcami, w nieubłaganej walce z reakcją, dzięki swej dalekowszostnej polityce zagranicznej.

Polska demokracja, która potrafiła tę szansę zdobyć, potrafi ją też w pełni wykorzystać.

Kraj nasz na zawsze uwolnił się z wielkokapitałistycznego wyzysku. Lud pracujący stał się gospodarzem kraju i ustawowe unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu potwierdziło ostatecznie, że nie ma u nas powrotu dla wielkiego kapitału i karteli. W oparciu o dotychczasowe osiągnięcia przystępujemy do planowej gospodarki. Powstaje u nas wielki trzyletni plan gospodarczy, w rezultacie którego staniami się jednym z przodujących krajów europejskich. Za trzy lata będziemy krajem, gdzie dość będzie żywności, odzieży, obuwia, opału, energii elektrycznej, mebli i tego wszystkiego co jest potrzebne dla życia człowieka cywilizowanego. Taka jest nasza perspektywa zbudowania Polski dostatniej i szczęśliwej, wolnej i suwerennej. „Dla takój Polski — mówił tow. Wiesław — warto pracować, o taką Polskę warto walczyć i dla takiej Polski należy zdobyć cały Naród”.

NA POLSKICH ZIEMIACH

Kupcy na Ziemiach Zachodnich

Przygotowania do akcji przesiedlania kupców z Krakowa na Ziemię Zachodnią są w pełnym toku.

Systematyczna akcja będzie mogła rozpocząć się po uruchomieniu Izby Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu. W pracy organizacyjnej bierze również udział Izba Katowicka oraz Rzeszowska.

„Opiekujmy się dzieckiem“

(Od naszego korespondenta)

W Płońsku znajduje się przedszkole, będące pod opieką Zarządu Miejskiego. Czyni się różne cuda w sprawie dziecka: zbiórka gwiazdkowa! zbiórka na pomoce szkolne! — a 130 dzieci korzystających z przedszkola eksmituje się z możliwego pomieszczenia do małej salki, gdzie może się pomieścić kilkoro dzieci i to tylko dzięki grzeczności ZWM, która im tej salki uczyniła. Dzieci tam „uczą się”, myją się, jedzą śniadania, gniotą złożone jedne na drugim paletka i lykają dowolną ilość bakcyli różnego rodzaju, których jest nieograniczona ilość w dusznym i zgęszczonym powietrzu.

Ograniczona jest tylko ilość mleka, którego przydział został dla dzieci w przedszkolu wstrzymany.

Czy jest jakaś Instytucja Społeczna, jakieś Władze, które by się tą sprawą zainteresowały?

Walka z łapownictwem

Przed Sądem Wojskowym w Gdyni stanął Olszewski Jerzy, b. zastępca kierownika Wydziału Śledczego Komendy M. O. w Gdyni, oskarżony o branie łapówek oraz popełnienie szeregu nadużyć.

Oskarżony m. in. pobrał 5.000 złotych oraz 2 litry spirytusu od b. konfidentki gestapo — Kanigowskiej, doprowadzając przez to do przewleczenia i zagmatwania tej sprawy. Również za wynagrodzeniem podjął się wyostać z obozu dla jeńców wojennych Atlewskiego, posiadającego niemiecki wykaz t. zw. Grupy III, b. żołnierza armii niemieckiej. Za wystawienie dla ob. Wrześniewskiego dokumentu na konia pobrał nieprawie 500 złotych.

Po przesłuchaniu świadków, sąd wydał wyrok skazujący Olszewskiego na karę 15 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich oraz konfiskatę majątku. RNsett oazSeja mtmabtm btmtbmtbtm

Gliwice — plac gdzie dom budują

(Reportaż własny „Głosu Ludu“)

Człowiekowi, który przyjedzie do Gliwic wieczorem, a wysiadzie z tramwaju, czy z auta, gdzieś w okolicach ul. Zwycięstwa — wydaje się, że jest w sercu wielkiego miasta. Tak tu gwar i ruch nieustanny. Tyle tu różnorodnych, rzesze oświetlonych sklepów i wystaw, konkurujących z sobą mozaiką barw i różnorodnością nagromadzonych towarów; — ulica Zwycięstwa. Świetna, szeroka, pryncypalna ulica miasta Gliwice, noszącego podczas okupacji niemieckiej niewydarzoną nazwę „Gleiwitz“.

Przechadzka wieczorna po „City“ gliwickim jest podróżą od jednej do drugiej wystawy sklepowej. I wieczorem nie ma czasu na wgląd w boczne, ciemniejsze przecznice. Wrażenia w elkomiejskie i pozostają do rana. Przybysz z innych stron, budzi się rano mając złudzenie jakichś Katowic czy Łodzi, ich mniej więcej unormowanego, czy zdążającego w szybkim tempie do normalności życia.

Szarym, zwykłym, polskim miastem są Gliwice za dnia. Są miastem różnorakich trudności i sprzeczności. Są jak plac, na który zwiezo budulec. Są jak plac, na którym rozpoczyna się budowa.

Zmieniły się czasy. Zakończył się jeden okres historii miasta. Otwiera się nowy rozdział.

PAMIĘTACIE? — „GLEIWITZ, GOERLITZ, TROPPAU...“

„Haus Oberschlesien“ — ogromna siedziba gwarectw górniczych niemieckich — siedziba niemieckich rekinów węglowych, świeci pustką wypalonych okien. Jest czymś nierealnym, wydaje się być w tej chwili jakimś bezsensownym rekwizytem.

Bo oto górnik i hutnik polski stali się wiodarżami miasta... Jaki jest sens tej przemiany?

Chodząc po Gliwicach, człowiek zastanawia się i wygrzebuje z zakamarków mózgu wspomnienia, dotyczące miasta. Co właściwie wiemy o Gliwicach?

W Norymberdze mówiono ostatnio o napadzie, jaki w r. 1939 zorganizowali na rad ostację gliwicką „dywersanci polscy“ z Dachau...

Pamiętamy jeszcze głos tej rad ostacji. Gleiwitz, Goerlitz, Troppau; chodzące co wieczór szatańsko na falach eteru odeszło do Wahlhall'.

KTO ZAMIESZKUJE GLIWICE?

By poznać prawdziwe Gliwice trzeba wędrować po mieście i patrzeć nie na to

co było, lecz na to, co jest. Gliwice mają tramwaje i telefony.

Zniszczenie wynosi około 30 proc. Było tu kiedyś 120 tysięcy mieszkańców. Jest dziś 108 tysięcy.

Stosunki narodowościowe? 50 tysięcy — to osiedleńcy — przeważnie Lwów. 30 tysięcy Niemców do wysiedlenia, prawie 30 tysięcy zweryfikowanych Polaków...

Przechodzi się przez Rynek Zamarzynowski, na którym co krok „ta jój“. A swoją drogą po wszystkich trotuarach rozbrzmiewa lwowszczyzna. Trudno tu w Gliwicach dogadać się środkowo-polskim, normalnym językiem. — Jak nie „ta jój“ — masz co drugie słowo „ja sam“ — z rozmów ślązackich. Jak te dwa nasze „plemiona“ — to lwowskie i to śląskie godzą się ze sobą? — Kto jest bez winy?

Matkę jakąś ślązacką z małym chłopakiem — (tu mówi się nań, „późno sam gładzie“) — można spotkać na Dolnych Wałach. Można dowiedzieć się, że „buchy“ do szkoły są strasznie drogą a nauczyciele?

OJCZYŻNA... MACOCHA“

Pierwszy problem gliwicki będący zresztą problemem ogólnogłiwickim: troska o zweryfikowanych.

Nasze młode pokolenie gliwickie ma na pauczach łzy w oczach, gdy wymyślają mu od „niemców“. Nie wiadomo, co na to nauczyciele. Czy oni w ogóle zastanawiają się nad koniecznością stworzenia odrębnych szkół czy choćby odrębnych godzin lekcyjnych, by upodobnić mentalność lwowaka do mentalności dziecka śląskiego? By zrównać ich „pozioły“?

Zasiegamy informacji w magistrackiej opiece społecznej na temat jej działalności:

— Jak powodzi się teraz zweryfikowanym? Właśnie Polakom, którzy mają także samo prawo do Polski, jak ty czy ja, czy my wszyscy w Rzeczypospolitej...

— 15 tysięcy kobiet i dzieci jest w Gliwicach na utrzymaniu — powiędzmy po prostu na jałmużnę magistratu. Bo, co może dać 30-złotowy zasiłek miesięczny i zakupić raz dziennie... „A my — sam — wyprzedali wszystko...“

Ne wesoly problem do medytacji. — Nie można powiedzieć, by Polska dla Ślązaków w Gliwicach zaczynała się wesoło.

Wydaje mi się, że możnaby uruchomić wielkie zakłady krawieckie, przywozić z Łodzi sukno, szyc mundury dla wojska, zatrudniłoby się w ten sposób kilka tysięcy kobiet. Polek, które nie mają mężów i których mężowie w Wehrmachu w większości pewno nie wrócą. To byłaby podstawa dla prawdziwego zdobycia Polaków gliwickich dla Polski. Dlatego wołamy do Ligi Kobiet: — Trzeba szerokiej ncyatywy kobiet polskich, społeczniczek, by zorganizować pomoc dla Polek — Gliwice — Pali się! obywatelki — pali się w Gliwicach na prawdę!

„ŁOBUZÓW WSZĘDZIE PEŁNO...“

Jakże odbija od przygnębienia, od beznadziej autochtonów — część lwowaków. Powiędzmy „mieszczanie polscy“, jakkolwiek ci panowie nie tylko ze Lwowa. Lwów — to symbol tylko.

Wodzą prym handlowy. Zarażają handlem biedaków wiejskich (Kobieta spod Złotej Wody, stojąca w łapach w jakiejś bramie i sprzedająca zapalki; — takie w dok. nie budują...).

„Sympatyczna“ jest atmosfera jednej czy drugiej knajpy, w której śpiewa się „nie masz to jak Lwów...“ Charakterystyczna atmosfera, bo ci najgłośniejsi krzyżacy nie są ze Lwowa...

Swoją drogą nie można zbyt długo wysiedzieć. Raczej — trzeba być, specjalnym typem „inteligenta“, by się obżerać względnie chlać na oczach przylepionych do szyby z ulicy nosków głodnych śląskich dzieci, dzieci, które nie śmiało pokazują na usta... Ich ojcowie albo jeszcze nie zarabają dosyć, albo — może ich nie ma?

Swoją drogą ciekawe: kto lepiej pracuje i żyje dla Polski, czy spekulant zarabiający dziesiątki tysięcy, wymyślający na rząd i prorokujący swój powrót do „Lwowa“, czy w ręce warti górnik z jednej z trzech gliwickich kopalni, górnik Ślązak, jeszcze dziś co piąte słowo mówiący po niemiecku?

„Wydaje się, że jednak ten górnik ma trochę racji, gdy mówi, że przybysze, P. T. kupcy, traktujący go jako „Niemca“ — w gruncie rzeczy okradają go...“

PRAWDA GLIWIC

Pierwsze, wczorajsze wieczorne wrażenie z Gliwic zaczęło w ciągu dnia. Nie mniej zestawmy bogactwo dostawnych luksusowych wystaw z nędzą światła dziennego.

Pod ulicą jest chodnik kopalni, całe miasto „siedzi na węglu“ mówi student politechniki gliwickiej do swego towarzysza — idą przed nami ulicą i gadają: „sal wykładowych nie ma czym opalić a składy kopalniane pełne...“

Transport! Gdzie tego problemu nie ma?

Dwoje biednie ubranych dzieci ciągnie sanieki z ubieranym gdzieś po drodze węglem. Jak es towarzystwo z hukiem opuszcza dancing. Nie wydaje mi się, by górnik, który tu skądś wyszedł na główną ulicę, w skórzanym kaszkiecie i z tłaćką jeszcze karbidówką, był zbyt syty — i pełno takich i podobnych sprzecznych obrazków w Gliwicach. wieczorem, na głównej ulicy, na ulicy Zwycięstwa. Jaka tu pointę można znaleźć?

Gliwice. Sprawy twarde jak węgiel. Ciężki orzech do zgryzienia.

W Gliwicach nocą, w łóżku, mając przed oczyma mgolliwe grzesawisko zdradliwej, głównej i pryncypalnej ulicy, trzeba myśleć: pełna Polska gliwicka sprzeczności, pełna najoczywistszego bałaganu, brak ładu i składu... jak na każdym placu, gdzie dom budują.

Ale rok temu ta ziemia nie była jeszcze nawet placem pod budowę, a teraz już budulec jest... Buduje się miasto... Buduje się państwo...

„Kochani“ mieszczanie piją. Mało przejmują się budowlą. Robotnicy nie odjadają, pracując na budowie, ryjąc fundamenty...

Tu w Gliwicach są one bardzo głębokie, poczęte w czarnej skale dlatego, pewne i niezmiennicze... Prawda Gliwice — to robota górników... P.w.

GŁOSY PRASY

PRZED PROCESEM SPLETTA

W związku ze zbliżającym się procesem biskupa Spletta „Dziennik Ludowy“ podaje rewelacyjną wiadomość, którą przedrukujemy w całości.

W najbliższych dniach przed specjalnym sądem w Gdańsku na ławie oskarżonych zasiądzie biskup - hitlerowiec Splett, który od dawna już oczekuje rozprawy, przesiadując w areszcie śledczym. Sprawa posiada duże znaczenie dla wyświecenia stosunków Rzymu do Polski w okresie okupacji hitlerowskiej i dlatego budzi zrozmiałe zainteresowanie szerokiego ogółu, na czym polega sprawa Spletta, jakie są jego przewiny w odniesieniu do narodu i państwa polskiego?

Splett został mianowany administratorem diecezji chełmińskiej wbrew zawartemu z rządem polskim konkordatowi, gdyż jako Niemiec stanowiska takiego nie mógł objąć na ziemi polskiej.

Po nominacji Spletta ustanowił dwóch zastępców — ks. Preusa w Tczewie i Knoppa w Wejherowie. Usłużni księżkowie rozpoczęli w myśl wskazań biskupich rządy hitlerowsko-kościelne, zaczynając od wyćpienia księży polskich. Preus, sam będąc agentem Gestapo wydał w ręce oprawców hitlerowskich 400 księży, z których większość zginęła w Stuthofie.

Wkrótce Preus wydał zakaz używania języka polskiego w nabożeństwach przy powieździ, napisy polskie usuwane były z tablic, obrazów, a nawet nagrobków. Na cmentarzu utworzone zostało

„ghetto“ dla Polaków-nieboszczyków, którzy wnoszeni byli przez specjalną bramę i mieli wyznaczone osobne miejsce. Wszystko to jakoś uchodziło niemieckim wyznawcom idei Chrystusowej, a pan biskup Splett był uznany w Rzymie za zupełnie odpowiedniego administratora diecezji.

W aktach sprawy znajduje się list odczytany papieża z 12.12. 1943 adresowany do Spletta, podpisany przez Piusa XII. W liście tym papież dziękuje Splettowi za dobre rządy i dodaje mu otuchy do dalszej pracy. List pisany jest po niemiecku i posiada w tytule dopisek „Und zur zeit Apostolischen Administrator von Kulm“.

Obaj zastępcy Spletta, wykonawcy rozkazów biskupich byli zarazem wykonawcami poleceń Gestapo, które dziwnie jakoś pokrywało swoje zalecenia z zaleceniami biskupimi. Tak panował widocznie zwyczaj w tym czasie w Watykanie, że duchowieństwo niemieckie było narzędziem polityki rządu hitlerowskiego, polityki skrajnej nienawiści narodowej i skrajnego bandytyzmu.

Rządy biskupie Spletta — to jedno wielkie pasmo walki z polskością na terenie diecezji. Walka z językiem polskim, z polskim obrazem świętym, z polskim omentarzem nawet. Walka podjętowa przez hitlerowskie sumienie narodowe, przez Gestapo, nie potępiona przez najwyższą władzę kościelną.

Proces przeciwko Splettowi ujawni niejedną ciekawostkę z historii stosunków polsko - watykańskich i niejednemu obywatelowi otworzy oczy na rzeczy które dla nas Polaków są smutnym doświadczeniem.

Nasi czytelnicy piszą:

Zasłużony działacz

padł na posterunku pracy dla Ojczyzny

Do Komitetu Osiedleńczego m. st. Warszawy wpłynęło poniższe pismo od jednego z repatriantów.

W imieniu grupy przesiedleńców warszawskich, która w dniu 16 b. m. wyjechała z Warszawy do Szczecina, składam tą drogą serdeczne podziękowanie za właściwe skierowanie. Podkreślić muszę owocną działalność Komitetu Wykonawczego W. K. P. w Szczecinie, a w szczególności serdeczne, a nie urzędowe przyjęcie naszej grupy przez ob. Przedpełskiego, kierownika Komitetu Wykonawczego, który w pierwszym dniu przybycia przyjął naszą grupę podwieczorkiem, a następnie natychmiast zaprowadził i w ogóle dołożył wszelkich starań, aby wszyscy członkowie grupy jak najrychlej uzyskali pracę i

mieszkanie. W niespełna tydzień wszyscy zajęli posady i mieszkania. Taką działalność Komitetu niewątpliwie więcej przysłuży się akcji przesiedleńczej do tutejszego okręgu, aniżeli wszelka papierowa propaganda.

Przesyłając pozdrowienia, życzymy dalszej owocnej działalności.

Cześć pracy!

J. Rutkowski

Tow. Przedpełski, o którym pisze autor listu — zasłużony i wierny członek naszej partii, człowiek szczerze oddany sprawie odnowy demokratycznej ojczyzny — nie żyje. Zgwał z rak wrogów narodu polskiego — bestialskich morderców spod znaku NSZ — w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Świat pracowniczy wita z entuzjazmem

uchwałę KRN o unarodowieniu przemysłu

Masy pracujące całej Polski z entuzjazmem przyjęły uchwałę Krajowej Rady Narodowej o nacjonalizacji przemysłu. Na licznych wiecach manifestacyjnych robotnicy i pracownicy dają wyraz swej radości, która w sposób zdecydowany kładzie kres wyzyskowi kapitalistów. Robotnicy firmy Gayer w Łodzi w powziętej rezolucji mówią m. in.:

„My, robotnicy i pracownicy państwowych zakładów przemysłu bawelnianego dawniej L. Gayer, z radością witamy uchwaloną przez KRN ustawę o unarodowieniu ciężkiego i średniego przemysłu. Jesteśmy przeświadczeni o słuszności powziętej przez KRN decyzji i wierzymy niezłomnie, że drogą wytkniętą już przez PKWN będzie tym szlakiem, który prowadzi cały naród polski do dobrobytu, a klasę robotniczą do zwycięstwa. Przyrzekamy zarazem, że nałożone na nas obowiązki wykonywać będziemy sumiennie w/g wskazań naszego Rządu Jedności Narodowej przez co pokrzyżujemy plany niedobitków reakcji”.

Rezolucja pracowników Głównych Warsztatów Kolejowych Warszawa-Praga brzmi, jak następuje:

„Z wielkim uznaniem przyjęliśmy Dekret o nacjonalizacji przemysłu, mający na celu dobro robotnika, dobrobyt w kraju, jak również podniesienie potęgi gospodarczej. Polska nacjonalizacja przemysłu to urwanie łańcucha monopolu, karteli i trustów, to pogrzebanie gnębieli mas pracujących. Dekret ten zwiastuje nam lepsze jutro i jasną przyszłość Demokratycznej Polski”.

Pracownicy Warsztatów Głównych w Pruszkowie stwierdzają: że prawdziwą wolność i niezależność polityczną można osiągnąć tylko na podstawie niezależności gospodarczej. Przejęcie przemysłu przez Państwo daje możliwość szybszego odbudowania naszej ogólnej gospodarki zniszczonej przez wojnę.

Dzień 2 stycznia b. r. uważamy za dzień historyczny, jako że w dniu tym zostały wyrwane kapitalowi podstawy wyzysku i ucisku klasy robotniczej.

Robotnicy i pracownicy pocztowo-telegraficzni w Warszawie, solidaryzując się z powziętymi przez Krajową Radę Narodową uchwałami, wiernie stać będą przy Rządzie Jedności Narodowej i strzec będą osiągniętych krwią i ofiarami swoich najbliższych — wszystkich dotychczasowych zdobyczy. I zdobyczy tych nigdy i nikomu nie oddadzą.

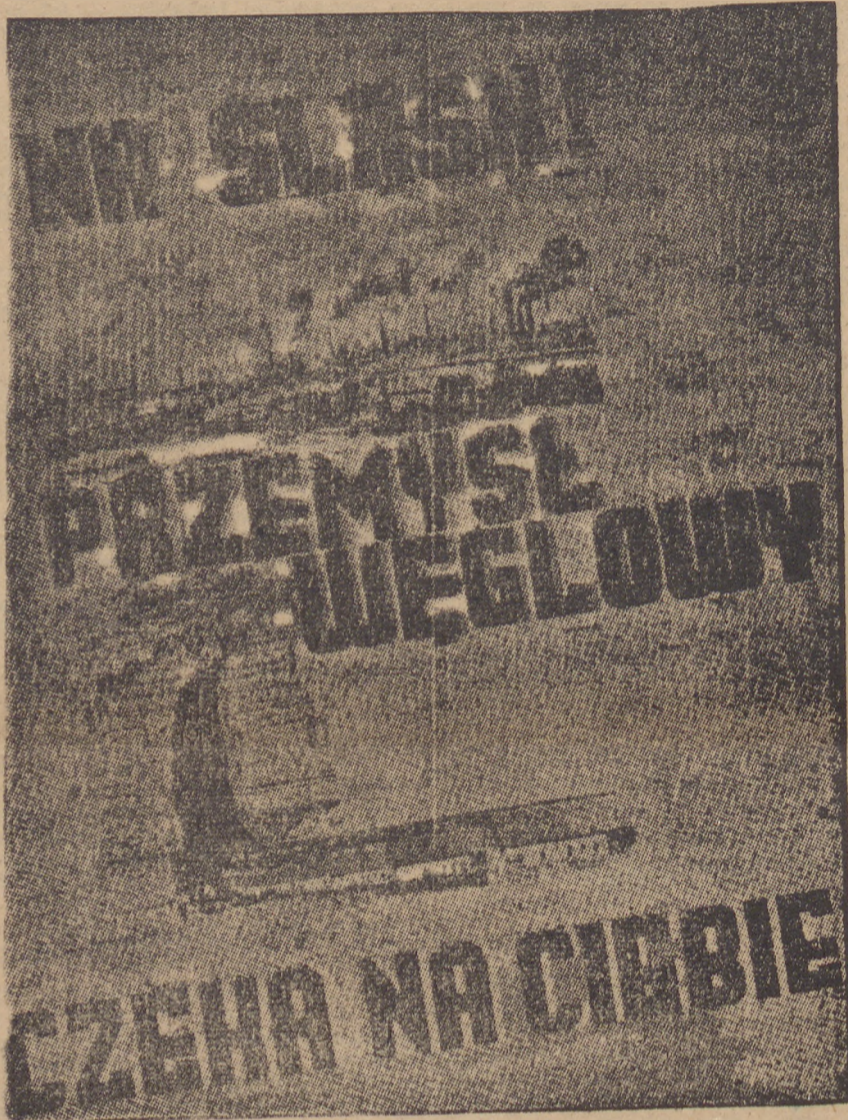
Robotnicy i pracownicy pocztowo-telekom. wierni Rządowi Jedności Narodowej — ślubują, że pracować będą jeszcze wydatniej, w celu podniesienia z gruzów ukochanej Stolicy i Państwa naszego, oraz dążyć będą do całkowitego scementowania, rozbudowania i utrwalenia jednolitego frontu Świata Pracy.

Robotnicy i pracownicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie — tramwajarze z St. Mokotów witają uchwałę o unarodowieniu przemysłu, ja-

ko wydarzenie o doniosłym znaczeniu dla gospodarki państwowej.

Zebrani ślubują, że twardo stać będą na straży wielkich zdobyczy ludu polskiego.

Pracownicy centrali Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy z radością witają uchwalenie dekretu, jako historyczne wydarzenie, które kładzie kres wyzyskowi naszego Państwa i Świata Pracy w Polsce przez kapitalistów zagranicznych i naszych kapitalistów polskich.



„CHŁOPSKA DROGA”
TYGODNIK PPR DLA WSI

Kronika gospodarcza

Została zakończona kampania cukrownicza w cukrowniach „Lublin” i „Garbów”.

Cukrownia „Lublin” przerobiła 663.372 kwintale buraków cukrowych, otrzymując około 90 tysięcy kwintali cukru. Cukrownia „Garbów” przerobiła 260.217 kwintali buraków cukrowych, uzyskując 37 tysięcy kwintali cukru.

Sześć cukrowni, czynnych na terenie województwa, powinno według planu przerobić około 1 miliona 800 tysięcy kwintali buraków. W województwie czynne są jeszcze cztery cukrownie.

W Koszalinie została uruchomiona fabryka włókiennicza „Państwowe Zakłady Przemysłowe Przeróbki Lnu i Konopi”, która produkować będzie początkowo włókno zielone konopne i lniane.

Przewiduje się po pewnym czasie zwiększenie produkcji oraz uruchomienie wytwórni ln. powrozów i sieci rybackich.

Obecnie fabryka zatrudnia powyżej 100 pracowników.

Od dnia 22 grudnia 1945 r. obowiązuje na terenie Dyrekcji Katowickiej nowy plan jazdy pociągów towarowych, który przewiduje odprawę 176 par pociągów dziennie, z tego 69 par pociągów dowozowych z węglem, kierowanych do punktów węglowych.

W okresie świąt kolejarze śląscy pracowali normalnie i zlikwidowali wszelkie zaległości, które powstały przed wprowadzeniem nowego planu, wywoząc około 90.000 ton węgla.

Obecnie Dyrekcja Katowicka posiada ilość taboru kolejowego, pokrywającą w zupełności zapotrzebowanie, zarówno węglarek, jak i wagonów krytych oraz platform. Dzienny załadunek węgla średnio wynosi 60 tysięcy ton, podczas gdy w październiku i listopadzie wynosił przeciętnie 35 tysięcy ton.

Zjednoczenie Przemysłu Cynkowego posiada w swym rozporządzeniu cztery kopalnie rudy, dwa zakłady przeróbki metalicznej, pięć prażalni, sześć hut cynku i ołowiu, trzy walcownie cynku oraz dwa zakłady kadmu.

Stan zatrudnienia wzrósł w listopadzie do liczby 9.129 pracowników fizycznych.

Cukrownia „Lubna” w Kazimierzu Wielkiej w Miechowiekach obchodzi w roku bieżącym 100-letnie swoje istnienie. Cukrownia należy do jednej z większych w Polsce i zatrudnia obecnie około 1.300 pracowników. Robotnicy posiadają własny dom związkowy, w którym skupia się życie kulturalno - oświatowe. W bieżącej kampanii cukrowej zebrano z plantacji fabrycznych około 300 tysięcy kwintali buraków.

POLA GOJAWICZYŃSKA

118)

STOLICA

Powieść o dzisiejszej Warszawie

Temat rozlażił mu się w rękach. Nie miał już siły, aby chodzić, widzieć, zasięgać informacji i dopominać się o cyfry. Unieruchomiony siedział przed biurkiem, z obrazem zrujnowanej, spalonej oficyny za oknem i pisał o odradzającej się Warszawie z uczuciem człowieka tonącego, co trzyma się jeszcze burty rozkołysanej łodzi. Wiedział dobrze, że przegrywa w tej chwili swoją przeszłość utalentowanego pisarza i miał rozdzierające poczucie winy — wobec siebie, wobec czytelnika, wobec zatartego kształtu powstającego życia, tak nieudolnie odtwarzanego na kartach rękopisu... Ujrzawszy Elżbietę, odłożył pióro i długi czas milczał, nie zdejmując z niej swych ciemnych i lśniących oczu.

— Zawsze się ciebie bałem — wyznał nagle niskim, trochę ochrypłym głosem. — Zawsze się ciebie podświadomie, podskórnie obawiałem. — Zawiesił ten ochrypły głos przez moment i, spokojnie już, zapytał: — Czy pamiętasz, pewną noc, przed wojną, po mojej premierze odwiedziłem cię do domu, ponieważ twój mąż i zarażeniem mąż stanu, zostawił cię samą w teatrze.

W aucie — płakałaś cicho. Wtedy to poczułem tajemne ostrzeżenie, żeby nie brać udziału w twoim zmartwieniu.

— Dlaczego? — spytała zwolna Elżbieta. — Czy to była... „uczciwość”? tchórzostwo?...

— Tchórzostwo — wyznał Boraj. — Wydałaś mi się taka strasznie mieszczańska — no, powiem ci: ograniczona, iż przestraszyłem się komplikacji...

Patrzyła na niego z badawczą powagą, z drugiej strony biurka, które ich rozdzielało, bielejąc kartkami rękopisu na swej lśniącej powierzchni. Zapadło milczenie.

— Teraz wiem, że jesteś absolutnie wolnym człowiekiem, Elżbieto. Boję się nie twego ograniczenia, a twego wolnego ducha, jego nieustępliwej pracy w przewyciężeniu słabości.

Czy wyczytał coś z jej twarzy? Czy wiedział już? Wobec tego udręczonego oblicza Elżbieta czekała w milczeniu. Potem — wciąż nieruchoma, bojąc się każdego ruchu, który mógł obalić jej postanowienie, rzekła swym ścisłym i jasnym głosem.

— Nie trzeba tak upraszczać zagadnień moralnych, Boraju. Są one teraz... bardzo — skomplikowane.

Słuchał, z zamkniętymi oczami, ponieważ i on także bał się spojrzeć, jak gdyby nie mógł być między nimi a prawda — tak drogo okupiona.

— Czy stało się coś?

— Tak. On wraca. Wraca — nie ten sam, o ile mogę sądzić z listu. To inny człowiek, Boraju.

— To byłoby źle — odpowiedział — gdybyśmy stali w miejscu.

Nie powiedzieli już słowa więcej i siedzieli naprzeciw siebie, milcząc i patrząc, tonąc spojrzem, co poznawając się, żegnały zarazem.

XXXVI.

Heniek wolał teraz przebywać na ulicy. Matka nie zwracała na niego najmniejszej uwagi, Anastazja tyle o niego dbała, żeby zjadł. Mógł się nawet nie myć.

Obie kobiety przypuszczały zapewne, że Heniek pomaga w ślusarni u Kowala. Lecz on sterczał przed bramą, lub szedł nawet w głąb drogi, pod wiadukt. Chociaż mówił sobie: „ja na chwileczkę” zostawał tak nieraz przez długie godziny, zagapiony, oderwany zupełnie od domu, przeniesiony w jakiś inny świat, zupełnie jakby czytał opowiadanie w czytance szkolnej o innych krajach i ludziach. Jak świat światem na pewno ulica Wolska nie widziała czegoś podobnego. Ruiny wzdłuż chodników zdawały się patrzeć, oniebiały. Milczący świadkowie wojny co przeziębione tędy jak śmierć, zbrodnia, pożoga — oglądały jej fragment końcowy.

(d. c. n.)

Dzień Warszawy

KARTY ZAOPATRZENIA NA STYCZEŃ



Resort Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy podaje do wiadomości termin wydawania kart wymiennych „W” i kart zaopatrzenia dla osób uprawnionych na miesiąc styczeń 1946 oraz ch rejestracji w sklepach rozdzielczych.

Karty wymienne „W” na miesiąc styczeń 1946 r. wydawane będą prowadzącym meldunki zarejestrowanym w Wydziale Ewidencji Publicznej przez Biura Okręgowe od dnia 5-go do 11-go stycznia b. r.
Karty zaopatrzenia na miesiąc styczeń 1946 wydawane będą przez Biura Okręgowe zakładom pracy oraz prowadzącym meldunki od dnia 19 do dnia 26 stycznia b. r.
Sklepy rozdzielcze składają raporty o liczbie zarejestrowanych konsumentów do Biur Okręgowych: 1) Spożywcze — dnia 30 stycznia 1946 r. 2) Mleczne — dnia 31 stycznia 1946 r. 3) Mydlarskie — dnia 31 stycznia 1946 r.

KURSY MASZYNOPISANIA PRZY ZWM

Dziś w niedzielę o godz. 12-iej w lokalu Związku przy ul. Bema 70 odbędzie się uroczystość wręczenia świadectw ukończenia kursów maszynopisania przy Z.W.M.

ODCZYTY W MUZEUM NARODOWYM

W niedzielę w dniu 6 b. m. w Muzeum Narodowym wygłoszone będą dwa odczyty z cyklu o odbudowie stolicy, organizowanego przez BOS. O godz. 12-iej ob. Skarpski będzie mówił o „Pierwszym etapie odbudowy”, o godz. 16-iej ob. Kancelarz o „Grupie dzieł centralnych”.

CHOINKA U PRACOWNIKÓW RESORTU ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ

W domu medyków przy ul. Oczki 7 odbędzie się dziś w niedzielę zabawa — choinka dla dzieci pracowników Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej.
Podczas zabawy rozdane będą dzieciom paczki gwiazdkowe z upominkami i słodyczkami.

SKASOWANE POSTÓJ DOROŻEK

Wydział Ruchu Kołowego zawiadamia, że postój dla dorożek konnych na skwerku pl. Trzech Krzyży róg Al. Stalina został skasowany w dniu 28.12.1945 r. Jednocześnie z polecenia starostwa średmiejskiego na pl. Trzech Krzyży prowadzona jest likwidacja budek handlowych, które po zalegalizowaniu będą mogły przemieścić się na jeden z punktów targowiskowych Warszawy.

GWIAZDKA DLA DZIECI CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dziś w niedzielę o godz. 11-iej w sali wydz. finansowego, odbędzie się gwiazdka dla dzieci członków związków zawodowych, urozmaicona bogatym programem artystycznym. W związku z gwiazdką zorganizowano komunikację samochodami dla dzieci z Pragi i Żoliborza.

Jednocześnie zarząd informuje, że poczynając od poniedziałku dnia 7 stycznia 1946 r. można zamawiać bilety do wszystkich kin w Warszawie na każdy dzień tygodnia, w cenie 5, 10 i 15 złotych. Bilety są numerowane i ważne na wszystkie seanse. Można je zamawiać u kol. Kowalskiego (wydz. Kadry Pracowniczej — II piętro, pokój Nr 333).



REPERTUAR

KINA

Początek seansów we wszystkich kinach: 13, 15, 17, 19.

ATLANTIC, Chmielna Nr 33: Nowy film angielskiej produkcji „Jeden z naszych samolotów zaginął”, oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

POLONIA, Marszałkowska Nr 56: Nowy film angielskiej produkcji „Jeden z naszych samolotów zaginął”, oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

TECZA, Żolibórz Suzina 4: „Szalony lotnik” oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

SYRENA, Praga, Inżynierska 2: „Cztery serca” oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

U w a g a ! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych młodzieży szkolnej wojska do uzbycia zbiorowo w przedsprzedaży na wszystkie dni i seanse w Okr. Radzie Związków Zawodowych, Targowa 13 oraz CK Z.Z. Al. Przyjaźni 5 codziennie od godz. 9-iej do 12-iej w poł.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 7 STYCZNIA

7.15 Muzyka. 12.00 Artykuł aktualny. 12.10 Dziennik południowy. 12.23 Koncert. 12.40 Informacje. 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 13.05 Audycja dla dzieci. 13.20 „Jedziemy na Zachód”. 16.00 Kwadrans pościgi. 16.20 Audycja kołowa. 16.40 Przegląd codzienny. 16.45 Audycja dla młodzieży. 17.00 Audycja wojskowa. 17.15 „Historia w żywych osobistościach”. 17.30 Koncert Małej Orkiestry. 18.00 „Z dzieł barbarzyństwa niemieckiego w Polsce”. 18.10 Reportaż aktualny. 18.20 Koncert muzyki lekkiej. 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 19.00 Muzyka. 19.10 Wadomości sportowe. 19.15 Skrzynka poszukiwania rodzin. 19.30 Artykuł polityczny. 19.40 Dziennik wieczorny. 19.55 Studcne Konserwatorium Muzyczne przed Mikrofonem. 20.45 „Sonata ksytyowa”. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Audycja rozywiłowa. 22.30 10 minut pożytku. 22.45 Ostatnie wiadomości. 23.00 Koncert. 23.25 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Legenda stała się faktem

Trolleybusy w Warszawie ruszyły

Uroczystość otwarcia pierwszych w Warszawie linii trolleybusowych odbyła się w obecności przedstawicieli władz,

delegatów radzieckiej misji ekonomicznej oraz licznych mieszkańców Warszawy. U stóp ru'n kościoła przy ul. Łazienkowskiej widać ustawione barwne wozy — dar Generalissimusa Stalina dla Warszawy, czekające chwili, kiedy przecięcie symbolicznej wstęgi otworzy im drogę do codziennej pracy.

Przybyłego na uroczystość ob. Prezydenta Bieruta powitał Prezydent m. st. Warszawy ob. Tołwiński, po czym orkiestra tramwajarzy odegrała hymn państwowy. Oprowadzani przez dyrektora Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, Kubalskiego dostojni goście zwiedzili wyremontowane zabudowania zajezdni na terenie której stacjonuje ok. 30 trolleybusów. Robotnicy i pracownicy tramwajowi powitali owacyjnie ob. Prezydenta Bieruta.

Po zwiedzeniu zajezdni i urządzeń technicznych podstawy do zgromadzonych przemówił prezydent m. st. Warszawy Tołwiński. Nowy odcinek odbudowy osiągnięty został dzięki współpracy narodu polskiego z bratnim narodem radzieckim. Osiągnięta są wyniki pracy inżynierów, techników i robotników polskich i radzieckich. Prezydent Krajowej Rady Narodowej postanowił przyznać najbardziej zasłużonym inżynierom, technikom i robotnikom polskim i radzieckim odznaczenia państwowe. Kończąc swoje przemówienie prezydent Tołwiński zaproponował wysłanie depeszy do Generalissimusa Stalina.

Z kolei inż. Kubalski, dyrektor M.Z.K., złożył sprawozdanie z dotychczasowych osiągnięć na odcinku uruchamiania komunikacji miejskiej. Imieniem rządu i całego społeczeństwa polskiego podziękowania za wysiłki i trudy, poniesione przez pracowników i robotników komunikacji, złożył Prezydent Bierut, wznosząc podchwytocny przez zgromadzonych okrzyk na cześć sojuszu narodów słowiańskich i bohaterów ludu Warszawy.

Prezydent przeciął symboliczną czerwono-białą wstęgą, zamykającą bramę tryumfalną, udekorowaną zieloną i barwami narodowymi polskimi i radzieckimi. Orkiestra odegrała hymn państwowy. Zaproszeni goście zajęli miejsca w trolleybusach, by wziąć udział w pierwszym ich kursie na nowych trasach Warszawy.

Trolleybusy, udekorowane barwami narodowymi i girlandami zieleni, ruszyły w asyście całego taboru technicznego Miejskich Zakładów Komunikacyjnych i dziesiątków aut, wywołując niebywałą sensację na ulicach Warszawy. Zdumieni przechodnie zatrzymywali się, przenosząc zdziwiony wzrok z gumowych opon trolleybusu na górne połączenia pojazdu z siecią elektryczną. We wszystkich oczach widać było radość, że Warszawa przybył nowy współczesny środek lokomocji.

Trolleybus, przebiegający ze śródmieścia do Pl. Saskiego trasą gruzów i ru'n, trolleybus, barwny i nowoczesny na tle ponurego szkieletu drapacza chmur „Prudenta”, trolleybus obok smutnych szczątków kościoła św. Aleksandra na Pl. Trzech Krzyży, — jest niezaprzeczonego symbolem, że Warszawa żyje, lecz swoje rany i z duchem czasu dąży naprzód.

Trolleybus, przebiegający ze śródmieścia do Pl. Saskiego trasą gruzów i ru'n, trolleybus, barwny i nowoczesny na tle ponurego szkieletu drapacza chmur „Prudenta”, trolleybus obok smutnych szczątków kościoła św. Aleksandra na Pl. Trzech Krzyży, — jest niezaprzeczonego symbolem, że Warszawa żyje, lecz swoje rany i z duchem czasu dąży naprzód.

Wspólna odprawa

Sekretarzy Powiatowych PPR i PPS

Warszawski Wojewódzki Komitet PPR zawiadamia, że w dniu 8 stycznia 1946 roku, o godzinie 10-iej odbędzie się miesięczna odprawa Sekretarzy Komitetów Powiatowych i miast wydzielonych PPR.

W dniu 9 stycznia b. r. odbędzie się wspólna odprawa Sekretarzy Powiatowych PPR i PPS w Warszawie, Aleja Przyjaźni Nr 8a.

Sprawy akademickie

W drugim dniu obrad Zjazdu AZWM „Życie”

W drugim dniu Krajowej Konferencji AZWM „Życie” złożył sprawozdanie przewodniczący Zarządu Głównego ob. Wróblewski, który m. in. omówił ciężkie położenie materialne młodzieży akademickiej, oraz zagadnienie jak najliczniejszego dopuszczenia na wyższe uczelnie młodzieży robotniczej, chłopskiej i uczestników walki z okupantem.

Na temat referatu rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której delegaci przedstawili bolączki młodzieży akademickiej swoich ośrodków i osiągnięcia AZWM „Życie” na poszczególnych uczelniach,

zarówno w dziedzinie poprawy bytu studentów, jak i własnej pracy organizacyjnej.

I tak — organizacja krakowska zorganizowała 3 bursy dla studentów, w Toruniu otwarty został Dom Akademika-Demokrata, który służyć będzie wszystkim studentom swoją świetlicą, biblioteką i salą odczytową. Młodzież „Życiowa” w Łodzi redaguje własny dwutygodnik akademicki, realizuje powiązanie ruchu akademickiego z ruchem robotniczym, po przez pracę oświatową w kołach fabrycznych. Zjazd trwa.

Kongres Stronnictwa Ludowego

Jak podaje „Dziennik Ludowy” w dniach 13, 14 i 15 stycznia w Warszawie, w sali „Roma” odbędzie się V Kongres Stronnictwa Ludowego.

Obrady kongresowe odbywać się będą w sali Krajowej Rady Narodowej („Roma”) przy ul. Nowogrodzkiej Nr 49, wg następującego porządku:

- 1) Otwarcie kongresu i uczczenie pamięci poległych, zmarłych i zamordowanych członków S. L.
- 2) Powołanie prezydium kongresu oraz komisji kongresowych.
- 3) Powitanie.
- 4) Referaty na posiedzeniu plenarnym: Ogólne zasady polityki S. L. Sprawy programowe i statutowe S. L.
- 5) Sprawozdania: Rady Naczelnej, Naczelnego Komitetu Wykonawczego, Zarządu Klubu Poselskiego S. L., Głównej Komisji Rewizyjnej, Głównego Sądu Partyjnego.
- 6) Wybory Władz naczelnych S. L.
- 7) Uzupelnienie statutu S. L.

8) Ustalenie wysokości składek członkowskich.

9) Wolne wnioski.

10) Sprawozdanie komisji kongresowych.

11) Zamknięcie zjazdu.

W kongresie wezmą udział: 1) prezes Stronnictwa Ludowego i przewodniczący Rady Naczelnej, 2) członkowie NKW i Rady Naczelnej SL, 3) prezesi Zarządów Wojewódzkich, 4) prezesi Zarządów Powiatowych, 5) delegaci Zjazdów lub Zarządów Powiatowych — po 1 od każdego 500 członków, 6) członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej, 7) członkowie Głównego Sądu Partyjnego i prezesi Wojewódzkich Sądów Partyjnych, 8) naczelni redaktorzy pism partyjnych.

V Kongres Stronnictwa Ludowego, poprowadzą Zjazdy Wojewódzkie Delegatów, które odbędą się w dniu 6-stycznia b. r. w Poznaniu, Łodzi, Lublinie i Wrocławiu. Zjazd Wojewódzki w Krakowie odbędzie się dnia 11 stycznia b. r.

Pierwszy ślub cywilny

w Urzędzie Stanu Cywilnego w Warszawie

W Urzędzie Stanu Cywilnego odbył się w dniu 5 b. m. pierwszy cywilny ślub udzielony przez prezydenta m. st. Warszawy Tołwińskiego.

W obecności licznie zgromadzonych gości i przedstawicieli prasy uroczysty akt ślubu podpisał: urzędniczka Ministerstwa Administracji Publicznej ob. Bałaj Jadwiga Michalina, lat 22 i urzędniczka Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, ob. Głab Kazimierz Tadeusz, lat 25.

Po zakończeniu ceremonii ślubnej i po złożeniu przez młodą parę i świadków podpisów pod aktem ślubnym do młodych i gości przemówił prezydent Tołwiński, podkreślając znaczenie rodziny w społeczeństwie i motywując przejęcie przez Państwo pieczy nad aktami stanu cywilnego. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby połączona aktem cywilnym para mogła zadość uczynić swym ewentualnym uczuciom religijnym przez dopełnienie aktu ślubnego aktem religijnym.

Zycząc młodej parze szczęśliwego pożycia, prezydent wręczył jej jako prezent wartościowy obraz Stankiewiczówny, przedstawiający Plac Zamkowy. Obraz zaopatrzonej został w dedykację: „Pierwszej parze małżeńskiej na pamiątkę pierwszego aktu stanu cywilnego w Warszawie — Prezydent m. st. Tołwiński”. Równocześnie Naczelnik Wydziału Kwaterunkowego, ob. Prus, złożył na ręce młodej pary dar w postaci natychmiastowego nakazu kwaterunkowego na mieszkanie, składającego się z pokoju i kuchni. Cenny ten w obecnej sytuacji mieszkaniowej prezent spotkał się ze strony młodej pary z wielką radością.

W dniu 5 b. m. miało również miejsce spisanie pierwszego aktu narodzin. Zarejestrowany noworodek, noszący imiona Henryk Jan, jest synem Jana Domańskiego. Rodzice zarejestrowanego dziecka otrzymali w prezencie wartościowy obrazek z dedykacją i pełną wyprawką dla niemowlęcia.

POCZYNAJĄC OD 1 STYCZNIA 1946 R. CENA NOMINALNA „GŁOSU LUDU” WYNOŚI 2 ZŁ ŻĄDANIE PRZEZ SPRZEDAWCÓW WYŻSZYCH CEN JEST NADUŻYCIEM.

W PRENUMERACIE ZAMAWIANEJ BĄDZ BEZPOŚREDNIO W NASZEJ ADMINISTRACJI BĄDZ ZA POŚREDNICTWEM URZĘDÓW POCZTOWYCH „GŁOS LUDU” KOSZTUJE 45 ZŁ MIESIĘCZNIE.

Wszelkie ogłoszenia i reklamy do Wydawnictw

DZIENNIKI

WOLA LUDU — Poznań
TRYBUNA ROBOTNICZA — Katowice
TRYBUNA POMORSKA — Bydgoszcz
SZTANDAR LUDU — Lublin

TYGODNIKI

CHŁOPSKA DROGA — Warszawa
GŁOS PRACY — Kraków
ŚWIT — Kielce
TRYBUNA DOLNOŚLĄSKA

DWUTYGODNIKI

TRYBUNA WOLNOŚCI — Warszawa

Przyjmuje po oryginalnych cenach

„GŁOS LUDU”

Administracja
Warszawa — Smolna 12

